

WOJCIECH KUŁAK SDB

Lublin

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA KSIĘDZA PRAŁATA IGNACEGO LASOCKIEGO

Każdy człowiek pozostawia po sobie jakiś ślad. Nie zawsze jest on jednak przez potomnych zauważany. Dzieje się tak z różnych przyczyn. Czasami są nimi okoliczności historyczne, a czasami małe owego śladu znaczenie. Wybitniejszym postaciom należy się wspomnienie z racji tego, co uczynili czy to w skali całego świata, jednego kraju, regionu, czy tylko miasta lub wsi. Do takich osób trzeba zaliczyć również ks. Ignacego Lasockiego (1860-1933) z diecezji płockiej. Wartość jego osoby dla Płocka jest znacząca, ale on sam, być może, już nieco zapomniany.

Potrzebę omówienia działalności postaci duchownych, którzy podjęli pracę społeczną na przełomie XIX i XX w., w tym także ks. Lasockiego, postulowali Czesław Strzeszewski¹ i Stanisław Gajewski². Osoba Prałata nie doczekała się pełniejszego opracowania. Najobszerniejszym jego biogramem jest wspomnienie pośmiertne w „Miesięczniku Pasterskim Płockim”³. Należy przy tym zaznaczyć, że pierwszy poświęcony ks. Lasockiemu biogram ukazał się jeszcze za jego życia w *Podręcznej Encyklopedii Kościelnej*⁴, współczesne zaś noty na temat jego życia, autorstwa ks. Michała Grzybowskiego, znajdują się w *Słowniku polskich teologów katolickich* i w *Słow-*

¹ *Kościół a zagadnienia społeczno-gospodarcze*, [w:] *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, t. III, Lublin 1969, s. 387.

² *Społeczna działalność duchowieństwa w Królestwie Polskim 1905-1914*, Lublin 1990, s. 204-206.

³ *Śp. Ks. Ignacy Lasocki*, „Miesięcznik Pasterski Płocki”, 28(1933), nr 6, s. 276-280.

⁴ T. XXI-XXII, pod red. Z. Chełmickiego, Warszawa 1910, s. 204.

niku biograficznym katolicyzmu społecznego w Polsce⁵ Ks. Ignacy Lasocki jest uważany za jednego z najbardziej zasłużonych społeczników Płocka.

I. PREZES STOWARZYSZENIA SZKOŁY ŻEŃSKIEJ UDZIAŁOWEJ

1. DZIEJE SZKOŁY W LATACH 1907-1920

Strajk szkolny, który miał miejsce w 1905 r., stworzył nowe możliwości rozwoju polskiego szkolnictwa. Trudu jego organizacji podjęła się m.in. Polska Macierz Szkolna. W Płocku powstanie jednej ze szkół zainicjowało Stowarzyszenie Szkoły Udziałowej, które po wielu staraniach zostało zatwierdzone przez władze rosyjskie 23 VI 1907 r.⁶ Jeszcze w styczniu 1908 r. liczba udziałowców wynosiła tylko 39 osób⁷ Wkrótce jednak wzrosła do 64, wśród których było 17 księży⁸ Jednym z udziałowców był ks. Lasocki, który wpłacając po 50 rubli (wysokość udziału) w imieniu innych udziałowców, natychmiast uzyskał 4/5 udziału. Było to prawdopodobnie świadome działanie Prałata, zamierzającego przejąć całkowitą kontrolę nad przyszłym kształtem Szkoły. Znał bowiem poglądy niektórych udziałowców skłaniających się ku całkowicie laickiemu charakterowi tej placówki⁹

W czasie istnienia Szkoły Zarząd właściwie się nie zmieniał. Prezesem na pierwszym zebraniu został wybrany ks. I. Lasocki (funkcję tę pełnił do 1920 r.), a sekretarzem – Stefan Baliński. Przełożonymi Szkoły były kolejno Jadwiga Kotwicka i Marcelina Rościszewska¹⁰ Ponadto do Zarządu należeli: Anna Niewęgłowska, Halina Dobrowolska, Maria Thunówna-Ziółkowska (nauczycielki) oraz każdorazowy prefekt szkolny¹¹

⁵ M. G r z y b o w s k i, *Lasocki Ignacy*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich 1918-1981*, pod red. L. Grzebienia, Warszawa 1983, s. 301-306; t e n ż e, *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, t. II, Lublin 1994, s. 76 n.

⁶ Ks. I. L a s o c k i, *Luźna więzanka wspomnień działań własnych i ludzi mi bliskich w dziedzinie szkolnictwa polskiego, głównie płockiego*, Płock 1931, s. 13.

⁷ *Ze Szkoły Udziałowej*, „Głos Płocki” 1(1908), nr 1, s. 3.

⁸ Ks. L a s o c k i, dz. cyt., s. 85 n.

⁹ Tamże, s. 55.

¹⁰ Tamże, s. 78 n.

¹¹ Tamże, s. 86 n.

Ks. Lasocki jako prezes przystąpił bardzo energicznie do działania. Już w końcu czerwca 1907 r. nabyto od Wandy Thunówny budynki po szkole żeńskiej przy ul. Kolegialnej 5 i rozpoczęto rok szkolny¹², przyjmując 187 uczennic, z których 38 zwolniono z opłat¹³

Od samego początku sytuacja lokalowa Szkoły sprawiała wiele problemów. Pomieszczenia były ciasne i – z racji położenia budynku w ruchliwej części miasta – nie zapewniały odpowiednich warunków do nauki. Dodatkową trudnością była istniejąca przy Szkole szkółka freblowska dla małych dzieci¹⁴ Tak było przez pięć lat.

W związku z sytuacją Szkoły pojawiały się różne pomysły dotyczące poprawy jej bazy materialnej. Przełożona Rościszewska proponowała budowę nowego gmachu¹⁵, ale udziałowców nie było na to stać. W 1911 r. ks. Lasocki podjął zdecydowane kroki i zakupił od rodziny Kalinowskich trzy domy z ogrodem mieszczące się przy zbiegu ul. Kolegialnej i Misjonarskiej¹⁶ Pieniądze na zakup pożyczzył od swoich krewnych. Było to odważne, ale zarazem bardzo ryzykowne przedsięwzięcie. Wszystkie budynki własnym kosztem adaptował dla potrzeb Szkoły i 17 XII 1912 r. przepisał hipotecznie na rzecz Stowarzyszenia¹⁷ Nowy budynek szkolny kosztował 90 000 rubli. Być może w tym przedsięwzięciu leży początek końca Szkoły Udziałowej. Spłata zaciągniętych długów trwała do 1920 r. i nie została ukończona. Ks. Lasocki i przełożona Rościszewska zwracali się wielokrotnie do społeczeństwa o pomoc¹⁸ Nie spotkało się to jednak ze zrozumieniem, chociaż od 1914 r., po zamknięciu żeńskiego gimnazjum rządowego, Szkoła Udzia-

¹² Abp J. A. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna*, Płock 1930, s. 640; ks. Lasocki, dz. cyt., s. 13; *Państwowe Gimnazjum Żeńskie imienia Hetmanowej Reginy Żółkiewskiej*, „Mazowsze Płockie i Kujawy” 3(1928), nr 11, s. 150.

¹³ „Głos Płocki” 1(1908), nr 1, s. 3.

¹⁴ T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932, s. 155.

¹⁵ Ks. Lasocki, dz. cyt., s. 120.

¹⁶ Abp Nowowiejski, dz. cyt., s. 640; ks. Lasocki, dz. cyt., s. 15; *Protokół Ogólnego Zebrania członków Stowarzyszenia Szkoły I, Żeńskiej Udziałowej w Płocku z dnia 25 kwietnia 1920 roku*, tamże, s. 109.

¹⁷ „Głos Płocki” 5(1912), nr 103, s. 2; *Protokół [...] z dnia 25 kwietnia 1920 roku*, s. 109.

¹⁸ Ks. I. Lasocki, *Suchoty groźne istot nam wielce drogich*, Płock 1909, s. 1; M. Rościszewska, *Szkoła Średnia Żeńska*, „Mazur”, 9(1914), nr 46, s. 646; t a ż, *Sprawozdanie z Pensji Udziałowej*, „Kurier Płocki”, 1(1915), nr 26, s. 2.

łowa stała się jedyną tego rodzaju placówką oświatową w mieście¹⁹ Pomoc, jaka napływała, nie wystarczała do właściwego prosperowania Szkoły. Główną przeszkodą okazały się wydarzenia historyczne, a w szczególności I wojna światowa.

Od stycznia 1913 r. Szkoła posiadała własny internat, w którym mogło zamieszkać 30 dziewcząt²⁰ Do tego czasu celom tym służył założony przez ks. Lasockiego Zakład św. Stanisława Kostki²¹

Pierwszą przełożoną Szkoły była Jadwiga Kotwicka, która przybyła do Płocka z Warszawy na prośbę ks. Lasockiego. Jej sposób prowadzenia Szkoły spotkał się z dezaprobatą, szczególnie ze strony uczennic. Za kierownictwa Kotwickiej, 14 I 1908 r., za udział w pracach rewolucyjnych rząd rosyjski skazał na zsyłkę w głąb Rosji jednego z wykładowców Szkoły – Konstantego Komorowskiego. Gdy przełożona nie pozwoliła uczennicom wziąć udziału w pożegnaniu swojego nauczyciela, one się temu nie podporządkowały²² Nabrzmiałą sytuację musiał załagodzić przybyły na apel szkolny ks. Lasocki, odebrany przez niektóre uczennice jako biskup²³

Miejsce Kotwickiej zajęła od 1 VII 1908 r. Marcelina Rościszewska, kobieta energiczna i pełna inicjatyw²⁴ Za jej sprawą już w pierwszych latach swego funkcjonowania Szkoła zyskała sobie dobre miano, a poziom nauczania stale wzrastał.

Opierając się na 5-letnim doświadczeniu prowadzenia Szkoły Udziałowej, ks. prałat Lasocki wraz z przełożoną Rościszewską opublikował założenia programowe prowadzonej przez siebie placówki oświatowej. Należy zaznaczyć, że nie był to ani program szczegółowy, ani regulamin. Nakreślono jedynie ogólne cele szkoły oraz sposób, w jaki zamierzano je osiągnąć. Program ten jest wart szerszego omówienia.

Otworzonej Szkole wyznaczono dwa cele: naukowy i wychowawczy. Nie dopuszczano możliwości rozdziału nauki od moralności, tak samo jak nie akceptowano samego nauczania bez uwzględnienia wychowania. Wie-

¹⁹ Abp N o w o w i e j s k i, dz. cyt., s. 640.

²⁰ „Głos Płocki” 6(1913), nr 6, s. 1.

²¹ *Ze Szkoły Udziałowej*, tamże, 5(1912), nr 82, s. 2.

A. A s k a n a s, *Wspomnienie z pracy oświatowej w latach 1903-1908*, „Notatki Płockie” 1958, nr 9, s. 22.

²³ J. K o w a l s k a, *Z pierwszych lat żeńskiej szkoły polskiej w Płocku*, [w:] *Walka o szkołę polską w 25-lecie strajku szkolnego*, pod red. S. Drzewieckiego, Warszawa 1930, s. 178-184.

²⁴ *Państwowe Gimnazjum [...]*, s. 150.

dza, wychowanie, religia, moralność były fundamentem, na którym powinno się, zdaniem autorów, przygotować dziewczęta do pełnienia zadań stawianych przez społeczeństwo. Wskazano na konieczność wzajemnego przenikania się tych elementów. Procesowi wychowania poświęcono w programie wiele miejsca, z czego wynika, jak wielką wagę do niego przywiązywano. Wiele razy podkreślano też konieczność przygotowania uczennic do pracy społecznej²⁵

Wychowywanie uczennic miało dokonywać się na kilku płaszczyznach. Zdaniem autorów programu proces ten powinien odbywać się równolegle z przekazem wiedzy²⁶, w związku z czym wymagano od pedagogów, aby nie tylko byli kompetentni w zakresie nauczanych przez siebie przedmiotów, ale także odznaczali się wysokim poziomem moralnym²⁷. Proces wychowania rozciągnięto na całość kontaktów między nauczycielami a uczennicami, przywiązując do tego wielką wagę. Charakter tych relacji określono jako rodzicielsko-przyjacielskie, zakładając, że tylko w takich może zrodzić się wzajemne zaufanie.

Specjalne miejsce w całym planie pedagogicznym zajmował katecheta szkolny, który miał być nie tylko nauczycielem religii, ale i wychowawcą. Jego zadanie określono precyzyjnie, odwołując się do charakteru przedmiotu, którego nauczał, oraz istoty samego kapłaństwa. Widziano w nim osobę integrującą środowisko nauczycieli i uczennic²⁸

W programie zaznaczono także potrzebę współpracy z rodzicami. Zastrzeżono, że dziewczęta są uczennicami Szkoły nie tylko w czasie przebywania w jej budynku, ale i poza nią. Wyrażono przekonanie, że pełniejszemu osiągnięciu zamierzonych celów wychowawczych służyłoby utworzenie własnego internatu (co, jak już wspomniano, zostało w 1913 r. zrealizowane).

²⁵ „Uczelnia dalej w całej psychozie swych pupilek winna zapalać w zaraniu ideały pracy społecznej” (L a s o c k i, *Luźna wiązanka* [...], s. 3).

²⁶ Tamże, s. 5.

²⁷ „Żeby dobrze uczyć – trzeba samemu dobrze umieć; żeby wychowywać – trzeba być samemu należnie wychowanym i urobionym. Toteż nie pierwszy z brzegu «rzemieślnik», dla chleba zdobywający tylko «prawo» nauczania, a często prócz zrozumiałości pojęcia nie mający o pedagogice i jakichkolwiek stałych moralnych zasadach, lecz pedagog, czy nauczycielka, wiedzy, zapału i idei pełna, a kochająca młodzież, oświecając jej umysł naukowo, będzie moralnie kształtować. [...] Kto chce się poświęcić na ciężką, pełną odpowiedzialności, ale jakże i wdzięczną orkę oświatowo-wychowawczą na polu pedagogiki, nie dosyć, jak wyżej zaznaczono, że posiędzie na to «prawa», lecz musi przede wszystkim i zasadniczo młodzież ukochać” (tamże, s. 5-7).

²⁸ Tamże, s. 6.

Szkoła, w myśl twórców programu, nie mogła być miejscem rozgrywek politycznych, ale powinna być miejscem kształtowania uniwersalnych, patriotycznych i obywatelskich postaw oraz uczyć wrażliwości na ludzki los. Miało temu służyć m.in. organizowanie wycieczek, dających możliwość – poza zwiedzaniem – zapoznanie się z sytuacją panującą w fabrykach, przytułkach i szpitalach.

Zabiegom o rozwój umysłowy i moralny towarzyszyła troska o rozwój fizyczny i właściwe warunki nauki, wyrażająca się m.in. w dbałości o jasne, wyposażone w wentylację sale wykładowe i wykorzystywanie przerw oraz wolnego czasu na ruch na świeżym powietrzu. Przewidziano także kontrolę lekarską w ramach profilaktyki oraz wykłady dotyczące szeroko pojętej higieny.

Troszczono się bardzo o poziom nauczania i warunki lokalowe, odrzucono jednak jakikolwiek udział uczennic w decyzjach dotyczących wychowania i charakteru szkoły. W ten sposób odniesiono się do popularnych ówczesnie praktyk bezpośredniego angażowania młodzieży w funkcjonowanie szkoły. Praktykowano to m.in. w I Gimnazjum Męskim w Płocku. Prałat nie zgadzał się z takimi działaniami, nazywając je pajdokracją. Z ich powodu czynił zarzuty Józefowi Szczepańskiemu, dyrektorowi tegoż gimnazjum²⁹, a ojcu Marii Kuncewiczowej, która w latach 1907-1909 była uczennicą Szkoły Udziałowej³⁰

Program ten spotkał się z bardzo życzliwym przyjęciem. „Głos Płocki” pisał o nim następująco: „Jest to pedagogiczne wyznanie wiary Autora, jako prezesa zarządu udziałówki. Budzi ono zaufanie zupełne. Poglądy autora są trafne, zdrowe, pojęte w duchu rzetelnego na polu wychowawczym postępu”³¹ Na fundamencie nakreślonego programu Szkoła Udziałowa kształciła i wychowywała swoje uczennice, osiągając wyznaczone cele³² Już w 1910 r. Szkołę opuściły pierwsze maturzystki³³ Uzyskano dla uczennic prawa po ukończeniu nauki do podjęcia studiów w Genewie, Lozannie i Fry-

²⁹ T. Chrostowski, *Płock w życiu Marii Kuncewiczowej*, „Notatki Płockie”, 1975, nr 4, s. 22; M. Kuncewiczowa, *Fantomy*, Warszawa 1971, s. 65.

³⁰ Chrostowski, art. cyt., s. 22.

³¹ Tryglodyta, *Udziałówka siedmioklasowa żeńska w Płocku*, „Głos Płocki” 5(1912), nr 60, s. 1. Por. także: D. Staszewski, *Szkoła Udziałowa Płocka*, tamże, nr 42, s. 1 n.

³² *Państwowe Gimnazjum [...]*, s. 150.

³³ „Głos Płocki” 3(1910), nr 52, s. 2.

burgu³⁴ Tok nauczania ulegał niewielkim zmianom. W 1914 r. ustalono czas trwania godzin lekcyjnych i przerw na 40- i 10-minutowe³⁵

Wysoki poziom tej placówki oświatowej potwierdził Franciszek Wybult w broszurze poświęconej szkole: „Gimnazjum im. Hetmanowej Reginy Żółkiewskiej od pierwszej chwili powstania, jeszcze jako Szkoła Udziałowa, miało nadany «zdrowo-postępowy», wedle określenia księdza prałata Lasockiego, kierunek wychowawczy, religijno-moralny, patriotyczny; stan nauczania postawiony był na wysokim poziomie, rozwój zdrowotny i fizyczny był zapewniony. Klasy czwarte były zwykle słabsze, co tłumaczy wiek przejściowy uczennic. Że poziom nauki stał bardzo wysoko, świadczy między innymi to, że maturzystki tej uczelni, jeszcze jako prywatnej, łatwo przyjmowane były do wszechnic zagranicznych, a w 1918 roku na podstawie egzaminów maturalnych, które się odbyły przed komisjami, powołanymi przez Min. W. R. i O. P., na 78 gimnazjów męskich i żeńskich (w Warszawie 37 szkół, na prowincji 41 szkół) płocka Szkoła Udziałowa zdobyła drugie miejsce”³⁶

Szkoła włączała się w różne akcje charytatywne, organizowała też koncerty, podczas których zbierano pieniądze na własne potrzeby³⁷ Służyła także jako miejsce spotkań kulturalnych dla mieszkańców całego miasta³⁸, a w miesiącach wakacyjnych w jej pomieszczeniach organizowano kursy pedagogiczne³⁹ Pomimo dynamicznego rozwoju Szkoły również pod adresem Rościszewskiej czyniono zarzuty. Maria Macieszyna w swoim pamiętniku napisała, że w czasach bojkotowania szkół rosyjskich Rościszewska umieściła w nich swoich synów⁴⁰ Ponadto w 1916 r. nie zawiesiła lekcji w rocznicę powstania listopadowego, co uczyniły inne szkoły. Przyjęto to, według Macieszyny, z niesmakiem, gdyż – jak zauważono – za caratu wysyłała uczennice do kościoła z okazji jubileuszu Romanowych⁴¹ Pomimo tego Rościszewska była osobą poważaną w Płocku i jako taka była zapra-

³⁴ Ks. L a s o c k i, *Luźna wiązanka* [...], s. 13.

³⁵ R o ś c i s z e w s k a, *Sprawozdanie* [...], s. 2.

³⁶ *Państwowe Gimnazjum Żeńskie im. hetm. Reginy Żółkiewskiej w Płocku 1920-1932*, Płock 1932, s. 8.

³⁷ *Odezwa do młodzieży*, „Kurier Płocki”, 2(1916), nr 135, s. 3.

³⁸ Ś w i e c k i, W y b u l t, dz. cyt., s. 19.

³⁹ *O kursach pedagogicznych*, „Kurier Płocki”, 1(1915), nr 30, s. 2.

⁴⁰ M. M a c i e s z y n a, *Pamiętnik Płocczanki*, z. I-VII, [Płock 1915-1918 (rkps)] – z. III, s. 4.

⁴¹ Tamże, z. III, s. 93-95.

szana do wielu prac społecznych oraz sama je inicjowała. Godne uwagi jest jej zaangażowanie się podczas wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r.

Przełożone szkoły nie ustrzegły się zatem od zarzutów dotyczących swojej działalności. Z przedstawionych faktów łatwo jest wywnioskować pewną zachowawczość wobec władz – czy to rosyjskich w okresie zaborów, czy też niemieckich w czasie I wojny światowej.

Ks. Lasocki jako prezes Zarządu bardzo żywo reagował na wszelkie wydarzenia dotyczące życia Szkoły. Dzielił wraz z uczennicami i gronem pedagogicznym nie tylko radości, ale i smutki. Do tych drugich należała przede wszystkim śmierć dwóch wychowanek, o czym poinformował na łamach „Kuriera Płockiego”⁴² Pierwsza, trzynastoletnia Musia Leśniewiczówna, zmarła po długiej i ciężkiej chorobie w czerwcu 1915 r. z dala od mieszkających w Głinojecku rodziców. W publikacji poświęconej tej uczennicy Prałat podziękował wszystkim, którzy 4 czerwca wzięli udział w pogrzebie, oraz lekarzom opiekującym się dziewczynką podczas choroby. Dodał także, że swoim zwyczajem odprawił na Stanisławówce za zmarłą Musię Mszę św., na którą przybyły jej koleżanki ze Szkoły Udziałowej. Drugą uczennicą, której Prałat poświęcił osobne wspomnienie w „Kurierze Płockim” była Marysia Górnicka. Została ona zastrzelona przez patrol wojskowy w zupełnie przypadkowych okolicznościach. Ulicą, którą wracała późnym wieczorem do domu, szła również grupa pijanych żołnierzy. Patrol wojskowy chciał ich aresztować, tamci natomiast nie zamierzali się poddać, w wyniku czego wywiązała się strzelanina. Przez przypadek jedna z kul trafiła w Marysię, śmiertelnie ją raniąc⁴³ To wydarzenie poruszyło boleśnie nie tylko Szkołę, ale i wszystkich mieszkańców Płocka.

2. UPAŃSTWOWIENIE

Po 13 latach istnienia Szkoły postanowiono przekazać ją państwu. Powód był zasadniczo jeden – brak środków finansowych do kontynuowania nauczania i wychowania na dotychczasowym poziomie. Wprawdzie wśród pięciu przedstawionych motywów, jakimi się kierowano podejmując decyzję o daro-

⁴² Ks. I. L a s o c k i, *Śp. Musia Leśniewiczówna*, „Kurier Płocki” 1(1915), nr 18, s. 2; t e n ż e, *Jasnej pamięci Maryśka Górnicka*, tamże, 5(1919), nr 293, s. 2 n.

⁴³ „Kurier Płocki”, 5(1919), nr 289, s. 2.

waniu Szkoły państwu, finansowe zostały wymienione na dwóch ostatnich miejscach, to jednak praktycznie one zmusiły do podjęcia tego kroku⁴⁴

Kondycja finansowa Szkoły była bardzo słaba. W 1920 r. Stowarzyszenie posiadało 50 000 rubli długu. Nadal przy wszelkiego rodzaju zakupach, transakcjach i wycenach posługiwano się tą walutą, ponieważ ona najwłaściwiej oddawała prawdziwą wartość. Budynki szkolne w całości, łącznie z wyposażeniem, były oszacowane na 90 000 rubli. Od początku istnienia Szkoły z różnego rodzaju datków wpłynęło 12 000 rubli, sama zaś Szkoła zebrała 17 000 rubli, przeznaczając je na spłatenie długu⁴⁵

Myśl o przekazaniu Szkoły państwu podsunął ks. Lasockiemu zaprzyjaźniony z nim Wacław Jezierski, wizytator szkół w okręgu płockim⁴⁶ Przekazanie Szkoły państwu miało stać się sposobem na rozwiązanie kłopotów. Musiało się jednak dokonać zgodnie z ustawami Stowarzyszenia, które wymagały do podjęcia takiej decyzji dwóch zebrań udziałowców. Pierwsze odbyło się 11 V 1920 r. Niestety, z braku wymaganej liczby osób konieczne było ponowne zwołanie zebrania. Odbyło się ono 25 V w gmachu Szkoły. Na przewodniczącego zebrania powołano rejenta Eugeniusza Płoskiego, na sekretarza zaś – ks. kanonika Adolfa Modzelewskiego⁴⁷ Ks. Lasocki jako prezes Zarządu zaproponował, aby państwo za przekazanie mu Szkoły Udziałowej wyasygnowało 240 000 marek. Pieniądze te projektował przeznaczyć na spłatenie długów oraz na inne wydatki. W związku z tym przedstawił sposób spłaty szkolnych długów, polegający na tym, aby wierzycielom wypłacać należne im sumy według różnych kursów rubla⁴⁸ Ponadto postulował, aby udziałowcom wypłacić po 1000 marek oraz nauczycielom w formie gratyfikacji 30 000 marek. Z pieniędzy, które zostałyby ze wspomnianej sumy 240 000 marek, zaproponował utworzenie stypendium dla ubogiej uczennicy, zastrzegając, że musi to być Polka i katoliczka. Projekt ten został przez zebranych przyjęty. Naniesiono jedynie niewielkie poprawki. Zdecydowano, że stypendium zaproponowane przez prezesa będzie nosiło jego imię. Zastrzeżono jednak, żeby państwo utworzyło je ze swoich funduszy (a nie z tych 240 000 marek). Miałoby ono obejmować nie tylko kształ-

⁴⁴ *Protokół [...] z dnia 25 kwietnia 1920 roku*, s. 109 n.

⁴⁵ Tamże, s. 109.

⁴⁶ Ks. L a s o c k i, *Luźna wiązanka [...]*, s. 136.

⁴⁷ *Protokół [...] z dnia 25 kwietnia 1920 roku*, s. 108.

⁴⁸ Paulinie Miszewskiej 21 000 rubli po 3 marki. Państwu Kalinowskiemu 12 770 rubli po 2 marki 50 fenigów, Ignacemu Lasockiemu 14 333 rubli po 2 marki 16 fenigów, co było kursem rządowym (tamże, s. 110).

cenie, ale i utrzymanie jednej uczennicy. Dodano ponadto, aby gratyfikacji wieloletnich nauczycieli dokonało również państwo z własnej puli. Jako termin upaństwowienia podano początek lipca. Na pełnomocnika do działań mających na celu przekazanie Szkoły państwu wydelegowano prałata Lasockiego⁴⁹

Do pełnego zatwierdzenia decyzji potrzebne było jeszcze jedno zebranie ogólne udziałowców. Termin wyznaczono na 4 VI. Ponownie zabrakło wymaganej liczby osób. Na następne zebranie, 18 VI, przyszło 11 członków Stowarzyszenia. Przewodniczącym ponownie wybrano E. Płoskiego, sekretarzem zaś – ks. kanonika Stanisława Figielskiego⁵⁰ Ostatecznie potwierdzono postanowienia z 25 V oraz wystawiono ks. Lasockiemu plenipotencję rejentalną, konieczną do załatwienia wszelkich formalności.

W dziesięć dni po zebraniu prałat Lasocki wystosował do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pismo-umowę przejęcia Szkoły przez państwo⁵¹ Kilkakrotnie podkreślił w nim, że Stowarzyszenie, dając państwu Szkołę o wartości 2 000 000, pragnie uzyskać od niego jedynie 240 000 marek, które przeznaczy na spłatenie długów. Państwo przyjęło warunki postawione przez Stowarzyszenie i telegramem z 21 VII poinformowało o decyzji upaństwowienia Szkoły oraz poprosiło Zarząd o przygotowanie koniecznych aktów prawnych. Do ich podpisania został wydelegowany z ramienia Ministerstwa W Jezierski. Przybył on do Płocka i 9 VIII 1920 r. podpisano akt rejentalny, na mocy którego Szkoła Udziałowa została ofiarowana na własność państwu⁵²

Za troskę i opiekę nad Szkołą minister Maciej Rataj osobnym pismem złożył prałatowi Lasockiemu podziękowanie i wyrazy uznania⁵³ Niestety, państwo nie wywiązało się w całości z umowy. W chwili podpisywania aktu rejentalnego przejęcia Szkoły W Jezierski prosił ks. Lasockiego, aby – mając na uwadze położenie kraju – zrezygnował na jakiś czas z przyznawania stypendium, którego odbiorczynią miała być uboga uczennica. Prałat zgodził się, choć był to jeden z warunków, który państwo wcześniej zaakceptowało. Jeszcze w 1931 r. ks. Lasocki dopominał się o wypłacenie zaleg-

⁴⁹ Tamże, s. 110-112.

⁵⁰ *Protokół Ogólnego Zebrania członków Stowarzyszenia Szkoły I, Żeńskiej Udziałowej w Płocku – potwierdzający w myśl § 27 Ustawy Towarzystwa Protokół uprzedniego zebrania ogólnego*, [w:] ks. L a s o c k i, *Luźna wiązanka* [...], s. 113.

⁵¹ List ks. I. Lasockiego do Ministerstwa (tamże, s. 114).

⁵² List M. Rataja do ks. I. Lasockiego (tamże).

⁵³ Pismo ministra z 28 IX 1920 r. (tamże, s. 121).

łego stypendium, chcąc przekazać tę kwotę na tzw. drugą Stanisławówkę. Aby wyegzekwować podjęte, a nie wypełnione przez stronę państwową zobowiązania, opublikował odpis dokumentu przejęcia Szkoły, znajdującego się w księdze hipotecznej⁵⁴ Prawdopodobnie jednak bez skutku.

Prałat nadal podtrzymywał żywy kontakt ze Szkołą. Brał udział w akademiach, odczytach, wystawach⁵⁵, a także co roku z okazji św. Zofii zapraszał do siebie na Stanisławówkę nauczycielki i uczennice noszące to imię⁵⁶ Uczestniczył też w zjeździe wychowanek Gimnazjum, który odbył się w 25-lecie istnienia Szkoły w Hotelu Warszawskim. Przybyło na niego ponad 100 osób⁵⁷

Za trud, jaki ks. Lasocki włożył w powstanie i funkcjonowanie Szkoły, jej społeczność odwdzińczyła się, umieszczając w 1920 r. tablicę pamiątkową z napisem: „Towarzystwo Szkoły Udziałowej, ofiarując Odrodzonej Ojczyźnie Szkołę w dn. 9 listopada 1920 r. tablicę niniejszą poświęca zasłudze wieloletniego swego Prezesa, Twórcy i Opiekuna Szkoły Księdza Prałata Ignacego Lasockiego”⁵⁸

II. TWÓRCA STANISŁAWÓWKI

1. FUNKCJONOWANIE ZAKŁADU ŚW. STANISŁAWA KOSTKI W LATACH 1907-1928

Prałat Lasocki już jako proboszcz w Baboszewie organizował ochronki dla wiejskich dzieci. Po przybyciu do Płocka podjął tego typu dzieło, jeszcze na większą skalę. Na terenie miasta działało wówczas dość prężnie, założone w 1882 r., Towarzystwo Dobroczynności. Od 1905 r. funkcjonował Zakład św. Anioła Stróża, którego zadaniem była opieka nad dziewczętami z mar-

⁵⁴ Tamże, s. 136 n.

⁵⁵ „Miesięcznik Pasterski Płocki”, 25(1930), nr 12, s. 406.

⁵⁶ Wspomnienia o ks. I. Lasockim Zofii Jadwigi Stachowskiej, uczennicy Szkoły Udziałowej, a później Gimnazjum, spisane na prośbę autora artykułu.

⁵⁷ Ks. I. L a s o c k i, *Na marginesie zjazdu*, „Dziennik Płocki”, 11(1931), nr 143, s. 2.

⁵⁸ *Państwowe Gimnazjum [...]*, s. 151.

ginesu społecznego⁵⁹ Do tych dzieł dobroczynnych ks. Lasocki dołączył założony przez siebie Zakład św. Stanisława Kostki, powstały, być może, w odpowiedzi na apel ordynariusza płockiego bpa Apolinarego Wnukowskiego, który kilkakrotnie wzywał do zakładania katolickich czytelni, ochronek, szkół i przytułków⁶⁰

Ks. Lasocki utworzył Zakład św. Stanisława Kostki za namową szarytki Stanisławy Mroczkowskiej, przełożonej Szpitala Św. Trójcy. Aby nadać mu status prawny, zarejestrował Towarzystwo Dobroczynne „Opieki św. Stanisława Kostki” które miało nieść pomoc materialną i moralną ubogim dzieciom⁶¹ Dla tych celów 1 II 1907 r. wynajął przy ul. Więziennej w Płocku trzy pokoje z kuchnią oraz przylegającym małym ogrodem. Tego samego roku Zakład św. Stanisława Kostki rozpoczął swoje funkcjonowanie. Liczba przyjmowanych dzieci wzrastała, a warunki lokalowe były bardzo ciężkie. Pod koniec marca ochronkę odwiedził bp A. Wnukowski, ofiarując na jej potrzeby 100 rubli. Ks. Lasocki, zachęcony przez biskupa, rozpoczął starania, aby kupić własny budynek. Nabył go od rodziny Boguckich za 15 600 rubli. Spłatę tej kwoty rozłożono na 5 lat. Zakupiona posesja, mieszcząca się przy ul. Misjonarskiej, wymagała pewnych przeróbek, dlatego Prałat musiał włożyć dodatkowo 6000 rubli w konieczne remonty i adaptacje. Po ich ukończeniu przeniesiono ochronkę do nowych pomieszczeń. Budynek posiadał 12 pokoi, w tym trzy duże. Dla potrzeb szwalni ks. Lasocki zakupił maszyny do szycia i robienia pończoch za 1019 rubli. Część pieniędzy na spłatę zaciągniętego długu ks. Lasocki otrzymał od kilkunastu księży. Opinia publiczna pochwałała inicjatywę Prałata i kierowała pod jego adresem słowa uznania i poparcia⁶²

Wobec ciągłego napływu dzieci ks. Lasocki był zmuszony do szukania bardziej przestronnego miejsca. W 1912 r. nabył od wojska mieszczące się przy Alejach Płońskich opustoszałe stare koszary wraz z barakami. „Mie-

⁵⁹ Abp N o w o w i e j s k i, dz. cyt., s. 632-635.

⁶⁰ Bp A. W n u k o w s k i, *List pasterski do XX. Dziekanów z dnia 8 listopada 1905 roku*, [w:] ks. I. L a s o c k i, „*Pasterz Serdeczny*” biskup płocki, arcybiskup mohylowski Wnukowski Apolinary, Płock 1936, s. 38 n.; bp A. W n u k o w s k i, *Do ludu polskiego. List pasterski z 31 grudnia 1905 roku*, „*Przegląd Katolicki*”, 43(1906), nr 1, s. 3-6; t e n ż e, *Do rodziców katolickich m. Płocka i Diecezji Płockiej. List pasterski z dnia 9 sierpnia 1906 r.*, [w:] ks. L a s o c k i, „*Pasterz Serdeczny*” [...], s. 59-61.

⁶¹ *Spis stowarzyszeń i związków zarejestrowanych w gub. płockiej*, „*Głos Płocki*”, 3(1910), nr 9, s. 2.

⁶² Tamże, 1(1908), nr 16, s. 2; *Z wycieczki do Kalisza na Zjazd higieniczny*, tamże, 4(1911), nr 82, s. 2.

sięcznik Pasterski Płocki” podał informację, że te budynki zostały podarowane ks. Lasockiemu przez Towarzystwo Dobroczynności św. Stanisława Kostki⁶³ Faktycznie nabył je sam ks. Lasocki jako właściwie jedyny reprezentant założonego przez siebie Towarzystwa. Bp Antoni Nowowiejski w swojej monografii Płocka to potwierdził. W skład nowo pozyskanej posiadłości wchodziły: trzy domy mieszkalne, zabudowania gospodarcze, 50 morgów ziemi oraz 12 morgów sadu⁶⁴ Przez pierwszy rok przygotowane już przez siebie pomieszczenia ks. Lasocki wypożyczał Gimnazjum Męskiemu, prowadzonemu przez Pawła Topolińskiego⁶⁵ W rzeczywistości było to niższe seminarium duchowne, założone przez bpa Nowowiejskiego, które funkcjonowało pod tą nazwą wobec zaborcy z racji braku możliwości legalnego prowadzenia tego typu instytucji. Późną jesienią 1913 r. do opuszczonych po Gimnazjum budynków ks. Lasocki przeniósł założony przez siebie Zakład św. Stanisława Kostki⁶⁶ Od tego czasu miejsce to zaczęto nazywać Stanisławówką. Nazwa ta funkcjonuje do dnia dzisiejszego. Wiosną tego samego roku Prałat sprzedał Julianowi Grzybowskiemu posiadłość przy ul. Misjonarskiej⁶⁷ a więc jeszcze zanim Zakład umieszczono w nowym miejscu.

Po przeniesieniu Zakładu do byłych koszar Prałat przystąpił do organizowania kaplicy publicznej. Było to podyktowane brakiem kościoła w tej części miasta. Kaplica została urządzona w byłej stajni koszarowej, zbudowanej pod koniec XIX w. Kaplicę poświęcił 14 XI 1913 r. bp Antoni Julian Nowowiejski, Mszę św. zaś inaugurującą jej funkcjonowanie odprawił abp Aleksander Kakowski⁶⁸, który zatrzymał się w Płocku w drodze do Włocławka⁶⁹ Była to jedyna publiczna kaplica w mieście. Warto wspomnieć, że już w 1910 r. ks. Lasocki pisał o potrzebie wybudowania kościoła w tej części Płocka⁷⁰ Miała to być budowla w stylu zakopiańskim. Na ten cel ks. kanonik Józef Pielaszewski, dziekan i proboszcz z Ostrołęki, złożył 2000 rubli oraz darował ziemię przy koszarach. Kościół nie powstał praw-

⁶³ *Nowiny*, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 8(1913), nr 11, s. 291

⁶⁴ Abp N o w o w i e j s k i, dz. cyt., s. 635.

⁶⁵ „Głos Płocki” 5(1912), nr 93, s. 1 n.

⁶⁶ Tamże, 6(1913), nr 98, s. 2.

⁶⁷ Tamże, nr 18, s. 1.

⁶⁸ *Nowiny*, „Miesięcznik Pasterski Płocki”, 8(1913), nr 11, s. 291 n.

⁶⁹ *Kronika miesięczna diecezjalna*, „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej”, 5(1913), nr 12, s. 378.

⁷⁰ Ks. I. L a s o c k i, *Nowy kościół*, „Mazur” 5(1910), nr 7, s. 75 n.

dopodobnie z braku funduszy. Należy jednak zaznaczyć, że ks. Lasocki nigdy więcej o tej sprawie nie pisał.

Dokładne informacje na temat kaplicy na Stanisławówce zamieścił bp Nowowiejski w swojej monografii dotyczącej Płocka: „Prałat Ignacy Lasocki [...] stajnię koszarową, zbudowaną pod koniec XIX-go wieku, przebudował na kaplicę w roku 1913. Umiał na to znaleźć fundusze, około 10 000 rb., i umiał rzecz nadspodziewanie piękną wewnątrz uczynić. Wytynkował drewniane ściany i pomalował oraz dał posadzkę terakotową i oświetlenie elektryczne. W wielkim ołtarzu umieszczona piękna statua Najśw. Maryi Panny Niepokalanie Poczętej z marmuru kararyjskiego dłuta Syrewicza. Przy wejściu do sanktuarium stoją figury śś. Stanisława i Kazimierza; ta ostatnia, także dłuta Syrewicza, zamówiona została do kościoła Wszystkich Świętych w Warszawie, ale nie była odebrana. Stacje Męki Pańskiej stare odnowione pochodzą z kościoła w Szelkowie diecezji płockiej. Lichtarze, lampiarz i żyrandol z brązu złotanego. Zakrystia [...] opalana, zaopatrzona została w dostateczną ilość aparatów kościelnych i naczyń świętych, z których jeden kielich został подарowany dla kaplicy przez Piusa X, papieża, za bytności biskupa Nowowiejskiego w Rzymie w r. 1913 i jedna puszka ofiarowana została przez kapłana jubilata diecezji płockiej, Ludwika Stangreckiego. Na facjacie kaplicy została umieszczona płaskorzeźba św. Stanisława Kostki oraz figury śś. Wincentego i Antoniego. Na dachu, pokrytym blachą cynkową, wznosi się drewniana wieżyczka z sygnaturką. Kaplica może pomieścić około 1000 osób”⁷¹

W 1919 r. prałat Lasocki został mianowany rektorem kaplicy⁷², w 1930 r. zaś została przy niej utworzona druga w historii Płocka parafia, którą powierzono salezjanom⁷³. Jej proboszczem został ks. Michał Bulowski⁷⁴. Kaplica ta spełniała swoje funkcje aż do 1983 r., a w 1992 r. została rozebrana.

Pomimo różnego rodzaju wpływów finansowych (zob. tab. 2) Zakład popadał w coraz większe długi (zob. tab. 3). Borykał się z dużymi kłopotami

⁷¹ Dz. cyt., s. 538. O kielichu otrzymanym od Piusa X pisał również „Mazur” (9(1914), nr 35, s. 546 n.).

⁷² *Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri tam saecularis quam regularis Dioecesis Plocensis*, 1919.

⁷³ *Dekret o podziale parafii płockiej i utworzeniu nowej parafii*, „Miesięcznik Pastorski Płocki”, 26(1931), nr 12, s. 378.

⁷⁴ *Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri tam saecularis quam regularis Dioecesis Plocensis*, 1931.

mi finansowymi właściwie od r. 1914, choć początkowo był subwencionowany przez Komitet Obywatelski⁷⁵, a później przez Radę Miejską⁷⁶. Była to jednak pomoc niewystarczająca, zważywszy fakt, że np. w 1916 r. na Stanisławówce mieszkało stale ok. 30 dziewcząt otrzymujących całkowite utrzymanie. W tym czasie liczba dzieci dochodzących wynosiła ok. 400⁷⁷. Dodatkowym kłopotem ks. Lasockiego był dług Szkoły Udziałowej, wynoszący wówczas 60 000 rubli. Wiele razy wzywał do ofiarności na rzecz Stanisławówki – w różny sposób – najczęściej jednak na łamach płockich gazet⁷⁸. W jednym z artykułów opisał swoje spotkanie z Henrykiem Sienkiewiczem, do którego miało dojść podczas śniadania u ks. Zygmunta Chełmickiego w Warszawie. Po śniadaniu, według relacji ks. Lasockiego, H. Sienkiewicz, Konstanty Konierowski, Stanisław Łubieński i on sam zasiedli do winta. Prałat miał z góry zastrzec, że nie może przegrać więcej niż równowartość 30 bułek, czyli 2 zł. Gdy jednak do tego doszło, po grze Sienkiewicz miał wezwać pozostałych do zwrócenia przegranej i zbiórki na rzecz dzieci z Zakładu⁷⁹. Na ile samo wydarzenie i jego przebieg mogły być autentyczne, stwierdzić się nie da. Cel jego opisanie w prasie jest jednak bardzo czytelny – pobudzenie do ofiarności.

W 1917 r. sytuacja materialna Stanisławówki stale się pogarszała. Aby zdobyć pieniądze, ks. Lasocki postanowił sprzedać posiadane przez siebie obrazy. Były to: *Dwaj szulerzy przy świecy*, *Lichwiarz przy świecy przyglądający się złotu* i *Amatorowie herbaty* Feliksa Pęczarskiego oraz *Madonna z Dzieciątkiem karmiącym ptaszki* pędzla, tak cenionego przez Prałata, Franciszka Krudowskiego. List z ofertą sprzedaży opublikował w „Tygodniku Ilustrowanym”⁸⁰. Obrazy *Dwaj szulerzy przy świecy* i *Lichwiarz przy świecy przyglądający się złotu* w 1919 r. zakupiło od ks. Lasockiego Muzeum Narodowe w Warszawie. Los trzeciego obrazu Pęczarskiego jest nie

⁷⁵ *Sprawozdanie rachunkowe Komitetu Obywatelskiego miasta Płocka za czas od dnia 1-września 1914 r. do dnia 1-go czerwca 1915 roku*, „Kurier Płocki”, 1(1915), nr 17, s. 4.

⁷⁶ Ś w i e c k i, W y b u l t, dz. cyt., s. 126.

⁷⁷ M a c i e s z y n a, dz. cyt., z. IV, s. 41.

⁷⁸ Ks. I. L a s o c k i, *List „szeroko otwarty”* „Kurier Płocki” 2(1916), nr 207, s. 2 n.; t e n ż e, *List otwarty*, tamże, 3(1917), nr 194, s. 3; t e n ż e, *Z zaścianka Stanisławowskiego vulgo „Stanisławówki”* tamże, nr 82, s. 2.

⁷⁹ T e n ż e, *Z Sienkiewiczowskich wspomnień*, tamże, 2(1916), nr 257, s. 2.

⁸⁰ „Tygodnik Ilustrowany”, 58(1917), nr 15, s. 187.

znany⁸¹ Obrazu Krudowskiego nie udało się ks. Lasockiemu sprzedać i później ofiarował go Towarzystwu Naukowemu Płockiemu⁸²

W drugiej dekadzie sierpnia 1920 r. Płock przeżył najazd radziecki. Spore straty poniosła również i Stanisławówka. Straty spowodowane najazdem radzieckim oraz pobytem uciekinierów Prałat ocenił na pół miliona marek⁸³, ks. Stanisław Figielski zaś – na 380 000 marek⁸⁴ Wówczas z pomocą przyszedł kard. A. Kakowski, ofiarując 85 000 marek⁸⁵

W 1921 r., z powodu braku pieniędzy na żywność, Prałat został zmuszony do zamknięcia Zakładu. Decyzja ta bardzo poruszyła opinię publiczną. Prawdopodobnie stała się także powodem próby samobójstwa pewnej kobiety, której pięcioro dzieci w wieku 6-12 lat chodziło na Stanisławówkę, gdyż ona nie była w stanie zapewnić im podstawowych warunków bytowych. Fakt ten został nagłośniony przez redakcję „Kuriera Płockiego”, która prosiła ks. Lasockiego o ponowne otwarcie Zakładu, zapewniając jednocześnie, że wiele osób z Płocka i okolic opodatkuje się miesięcznie na rzecz Stanisławówki⁸⁶

Prałat Lasocki określił bardzo wyraźnie cel i strukturę zainicjowanego przez siebie Zakładu. Miała to być placówka służąca jedynie dzieciom miejscowym, przychodzącym codziennie na zajęcia. Okoliczności zmusiły go jednak do zapewnienia pełnego utrzymania i mieszkania potrzebującym dzieciom. Najczęściej były to dzieci osierocone w czasie wojny, jak też i dzieci repatriantów. Te drugie pozostały w Zakładzie aż do przybycia salezjanów⁸⁷ Z ich powodu Prałat nieraz się skarżył, tłumacząc, iż jego budynki nie są przystosowane do tego rodzaju działalności. Przyjął te dzieci z własnej inicjatywy w 1920 r. jedynie na okres 5 tygodni, ponieważ władze woj-

⁸¹ J. M. M i c h a ł o w s k i, *Szulerzy i lichwiarze – obrazy rodzajowe F Pęczarskiego*, „Biuletyn Historii Sztuki” 38(1976), nr 3, s. 268.

⁸² I. L a s o c k i, *Najświętsza Maryja Panna – w kanwie luźnej życia mojego*, Płock 1931, s. 17.

⁸³ T e n z e, *Stanisławówka wobec najazdu bolszewickiego*, „Kurier Płocki” 6(1920), nr 225, s. 2 n.

⁸⁴ Ks. S. F i g i e l s k i, *Krzywdy wyrządzone przez bolszewików w Płocku i okolicy*, tamże, nr 220, s. 3.

⁸⁵ Ks. I. L a s o c k i, *Sprawozdanie z utrzymania „Stanisławówki” w Płocku w r. 1920*, tamże, 7(1921), nr 30, s. 4.

⁸⁶ *Niedoszłe zabójstwo z powodu nędzy i... zamknięcia Schroniska dla dzieci na „Stanisławówce”* tamże, nr 186, s. 3.

⁸⁷ *Kronika*, „Miesięcznik Pastorski Płocki” 24(1929), nr 8, s. 254.

skowe kazały w ciągu 48 godzin zlikwidować schronisko dla dzieci w koszarach Bekiera⁸⁸, a władze miasta nie miały pomieszczeń zastępczych.

Prałat używał swoich budynków również ks. Józefowi Strojnowskiemu, który w latach 1914-1916 gromadził w niedziele na Stanisławówce dzieci i młodzież⁸⁹ Ks. J. Strojnowski jeszcze przed r. 1914 utworzył Wydział Przyjaciół Dzieci przy Związku Katolickim parafii farnej. W ramach tego wydziału pomagał dzieciom i młodzieży z biednych rodzin, kupując im pomoce potrzebne do nauki⁹⁰

Stanisławówka uchodziła za placówkę wzorcową. Odwiedzali ją przybywający do Płocka goście. Byli wśród nich nuncjusz apostolski Achilles Ratti⁹¹, kard. August Hlond⁹², prezydent Ignacy Mościcki⁹³, a także Jan Kiepura jako świetnie zapowiadający się tenor⁹⁴ Zwiedzały ją również dzieci wiejskie, którym w 1909 r. zorganizowano wycieczkę do Płocka⁹⁵

Prałat bardzo wielką wagę przykładał do higieny i zdrowia dzieci. Codziennie wydawano posiłki, na które składały się, w zależności od możliwości finansowych, śniadania i obiady bądź tylko jedno z nich. Dzieci korzystały również z kąpeli, z wycieczek poza miasto, a także z własnego boiska. Ks. Lasocki starał się, aby miały one dostęp do kultury, chociażby do tej tworzonej przez miejscowych artystów-amatorów. W czasie codziennych zajęć przygotowywano wraz z dziećmi drobne przedstawienia i „Jasełka”⁹⁶ Ks. Lasocki dbał również o rozwój religijny, przygotowując dzieci do sakramentów świętych oraz ważniejszych świąt. Starał się podkreślać

⁸⁸ Ks. L a s o c k i, *Sprawozdanie [...] 1920; t e n ż e, Sprawozdanie z utrzymania „Stanisławówki” zakładu dla biednych dzieci przychodnich w Płocku w r 1921*, „Kurier Płocki” 8(1922), nr 26, s. 3.

⁸⁹ Ks. J. S t r o j n o w s k i, *List otwarty do dzieci*, „Kurier Płocki” 1(1915), nr 37, s. 3; tamże, 2(1916), nr 10, s. 3.

⁹⁰ *Prałat Józef Strojnowski, Sekretarz Jeneralny Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej*, „Miesięcznik Pastorski Płocki” 39(1950), nr 5-8, s. 98.

⁹¹ Ś w i e c k i, *Wybult*, dz. cyt., s. 252; L a s o c k i, *Najświętsza [...]*, s. 26 n.

⁹² Ks. I. L a s o c k i, „*Geniusz cenię wśród narodu wtedy, kiedy umrze z głodu*” „Dziennik Płocki”, 10(1931), nr 175, s. 2.

⁹³ *Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr Ignacy Mościcki na Mazowszu Płockim i Kujawach*, „Mazowsze Płockie i Kujawy”, 3(1928), nr 7, s. 88 n.

⁹⁴ „Dziennik Płocki”, 4(1925), nr 111, s. 3; ks. I. L a s o c k i, *List otwarty do p. Jana Kiepury*, tamże, 8(1929), nr 241, s. 2.

⁹⁵ A. M a c i e s z a, *Pierwsza w kraju wycieczka dzieci wiejskich ze szkół ludowych do miasta*, „Głos Płocki” 2(1909), nr 40, s. 1.

⁹⁶ „Kurier Płocki” 2(1916), nr 297, s. 3.

w sposób szczególny święta religijne, a także święta i rocznice narodowe⁹⁷ Z okazji Bożego Narodzenia i Wielkanocy obdarowywał dzieci specjalnymi podarkami. Były to najczęściej produkty spożywcze, pomoce szkolne, ale zdarzała się także odzież⁹⁸ W 1912 r. oprócz wspomnianych podarków starsze dziewczęta wychowane i pracujące w Zakładzie otrzymały na gwiazdkę książeczki oszczędnościowe z trzema rublami na koncie⁹⁹

Od 1921 r., po względnym ustabilizowaniu się sytuacji politycznej w kraju, takie zakłady, jak Stanisławówka przechodziły pod opiekę Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. W tym celu również na Stanisławówkę przybyła delegatka z Ministerstwa. W sprawozdaniu z 1921 r. ks. Lasocki napisał, że wobec tak małej sumy pieniężnej, jaką przeznaczono na podobne placówki w skali całego kraju, on zrezygnował ze stałych funduszy państwowych¹⁰⁰ Od 1923 r. Prałat sporadycznie pisał o swoim Zakładzie. Nie poświęcały mu miejsca również płockie gazety.

W 1928 r. ks. Lasocki przekazał Stanisławówkę diecezji, która rok później jej prowadzenie powierzyła salezjanom. Była to już czwarta placówka tego zgromadzenia na terenie diecezji płockiej. Wcześniej utworzono domy zakonne w Czerwińsku, Ciechanowie i Jaciążku¹⁰¹ Pierwsza wzmianka o próbie sprowadzenia salezjanów do Płocka pochodzi z 1917 r. Ks. Adolf Szelażek czynił wówczas starania, aby powierzyć im utworzenie szkoły rzemieślniczej. Zamierzenie to nie zostało jednak zrealizowane¹⁰² Przybycie salezjanów na Stanisławówkę wiązało się z usunięciem prowadzonego tam przez s. Stefanę Głodowską schroniska dla dzieci repatriantów. Miało ono zostać przeniesione do Ciechanowa – być może na miejsce salezjanów, którzy opuszczali dotychczasową swoją placówkę w tym mieście. Wzbudziło to pewien niepokój wśród ludzi, którzy chcieli, aby schronisko nadal pozostało w Płocku¹⁰³

⁹⁷ Ks. I. L a s o c k i, *Rocznica Kościuszkowska u dziatwy biednej na Stanisławówce*, tamże, 3(1917), nr 239, s. 2 n.

⁹⁸ T e n ż e, *Sprawozdanie [...] 1920*; t e n ż e, *Sprawozdanie [...] 1921*; „Kurier Płocki” 7(1921), nr 81, s. 6.

⁹⁹ *Choinka w Zakładzie św. Stanisława Kostki w Płocku*, „Głos Płocki” 5(1912), nr 104, s. 2.

¹⁰⁰ Ks. L a s o c k i, *Sprawozdanie [...] 1921*.

¹⁰¹ *Po latach dwudziestu (1908-1928)*, „Miesięcznik Pastorski Płocki” 23(1928), nr 12, s. 353 n.

¹⁰² *O zajęcie ważnej placówki w mieście*, „Kurier Płocki” 3(1917), nr 78, s. 2.

¹⁰³ „Dziennik Płocki” 8(1919), nr 138, s. 2.

Nowi gospodarze Stanisławówki przejęli ją całkowicie 28 VII 1929 r.¹⁰⁴ Do otworzonej szkoły z internatem przyjęto na r. szk. 1930/31 73 chłopców, w następnym zaś było ich już przeszło 100. Ponadto otworzono również oratorium¹⁰⁵

Po oddaniu Stanisławówki ks. Lasocki rozpoczął starania o otworenie drugiej tego rodzaju placówki, ale tym razem dla samych dziewcząt. Rozpoczął nawet gromadzenie funduszy. Pragnął, aby poprowadziły ją członkinie Towarzystwa „Pomoc i Praca” Niestety, ta inicjatywa nie doczekała się realizacji¹⁰⁶

2. STRUKTURA ZAKŁADU

Mówiąc o strukturze wewnętrznej Zakładu, mamy na myśli poszczególne jego działy, wychowanków i personel.

Przez cały czas funkcjonowania Zakładu formy pracy zasadniczo były nie zmieniane, jedynie niektóre z nich ulegały nieznacznej ewolucji. Początkowo utworzono trzy działy, do których przyjmowano dzieci według wieku. Pierwszym był żłobek (dla dzieci najmłodszych – w wieku 2-5 lat), drugim – szkółka freblowska, czyli dzisiejsze przedszkole (wiek dzieci: 5-7 lat), trzecim zaś tzw. szwalnia (wiek dzieci: 8-14 lat), przeznaczona zasadniczo dla dziewcząt¹⁰⁷ Działy te były rozwijane w zależności od potrzeb i liczby dzieci w poszczególnych grupach wiekowych. Już w 1909 r. istniała w dziale rękodzielniczym pończoszarnia i koszykarnia¹⁰⁸ Później został on powiększony o guzikarnię i warsztat tkacki. Niestety, z powodu braku materiałów nie zawsze mogły one właściwie prosperować¹⁰⁹ Wspomniane działy już od samego początku przynosiły Zakładowi niewielkie zyski. Niektóre dzieci za wykonywaną pracę otrzymywały wynagrodzenie¹¹⁰ Przedmioty, które wykonywano, wysyłano także za granicę¹¹¹

¹⁰⁴ *Kronika*, „Miesięcznik Pasterski Płocki”, 24(1929), nr 8, s. 254.

¹⁰⁵ W M a k o w s k i, *Po latach pięćdziesięciu... 1881-1931*, tamże, 26(1931), nr 7, s. 242; ks. I. L a s o c k i, *Druga Stanisławówka*, „Dziennik Płocki”, 9(1930), nr 130, s. 2.

¹⁰⁶ Ks. L a s o c k i, *Druga Stanisławówka*, s. 2.

¹⁰⁷ T e n ż e, *Luźna wiązanka* [...], s. 131.

¹⁰⁸ T e n ż e, „*Res sacra miser*” „Głos Płocki”, 2(1909), nr 95, s. 1 n.

¹⁰⁹ T e n ż e, *Sprawozdanie z działalności Stanisławówki na rok 1919*, „Kurier Płocki” 6(1920), nr 40, s. 3 n.

¹¹⁰ T e n ż e, „*Res sacra miser*”

W Zakładzie powstała również szkoła elementarna. W 1916 r. uczęszczało do niej ponad 120 dzieci¹¹²

Zakład św. Stanisława Kostki był przeznaczony dla dzieci pochodzących z najuboższych rodzin Płocka. Przy przyjmowaniu nie zwracano uwagi na wyznanie czy nawet religię ich rodziców. Początkowo przyjęto 30 dzieci, ale już wkrótce ich liczba przekroczyła 200. Początek I wojny światowej i sytuacja z nią związana przyczyniły się do nagłego wzrostu liczby dzieci. Było ich wtedy ok. 450¹¹³ Przez wszystkie lata większą grupę dzieci dochodzących stanowiły dziewczęta¹¹⁴ Liczbę dzieci – zarówno stałych, tzn. mieszkających na Stanisławówce, jak i dochodzących – podano w tab. 1.

Tab. 1. Liczba dzieci na Stanisławówce w latach 1907-1921

Rok	Dzieci przebywające na stałe	Dzieci dochodzące	W tym sieroty i półsieroty
1907		80	
1908		219	
1909		200	
1911	4	257	
1914		ok. 450	
1916	ok. 30	ok. 300	
1917	21	269	
1919	23 (styczeń i luty)	296	42
1920	107 (od lipca)	30 (do września)	71
1921		160 (od września)	
		168	44

Ź r ó d ł o: Obliczenia własne na podstawie danych zawartych w publikacjach ks. I. Lasockiego.

¹¹¹ T e n ż e, *Luźna wiązanka* [...], s. 133.

¹¹² Ś w i e c k i, W y b u l t, dz. cyt., s. 126.

¹¹³ „Mazur”, 9(1914), nr 35, s. 547.

¹¹⁴ Na przykład w 1919 r. było 203 dziewcząt i 93 chłopców, w r. 1920 – 211 dziewcząt i 93 chłopców, a w 1921 – 130 dziewcząt i 38 chłopców. Dane na podstawie sprawozdań ks. Lasockiego z lat 1919-1921.

W pierwszych 12 latach istnienia Zakładu św. Stanisława Kostki pracowały w nim szarytki. Były nimi: s. Rozalia Żakowska – przełożona i kierowniczką, s. Zenobia Szeronos, s. Apolonia Linke i s. Leopolda Iwińska¹¹⁵ Sioström pomagał również personel świecki. Na początku była to jedna służąca o imieniu Anka, później doszedł ogrodnik i lekarz zakładowy¹¹⁶ W 1917 r. cały personel wraz z siostrami liczył 11 osób¹¹⁷ Cztery lata później sześć osób pomagało społecznie¹¹⁸, natomiast od końca 1918 r. do 1929 pracowały tam członkinie Towarzystwa „Pomoc i Praca” czyli siostry Służki NMP Niepokalanej¹¹⁹ Wśród nich były: s. Marcjanna Gerek, s. Rusiak, s. Aniela Witkowska, s. Stefania Głodowska, s. Górecka¹²⁰ Siostry te prowadziły na Stanisławówce w latach 1913-1933 także gospodarstwo rolne¹²¹

3. ŹRÓDŁA UTRZYMANIA

Do 1917 r. zasadniczą część swojej pensji konsystorskiej, a zapewne także wpływów, jakie posiadał z beneficjum proboszczowskiego, ks. Lasocki przeznaczał na Stanisławówkę. Nie wystarczało to jednak do pełnego utrzymania placówki. Ponieważ Zakład św. Stanisława Kostki był dziełem prywatnym, dlatego też ks. Lasocki nie prowadził szczegółowych rozliczeń czy sprawozdań. Zaledwie pięć razy opublikował je w „Głosie Płockim” (1909) i w „Kurierze Płockim” (1917, 1919, 1920, 1921). Z tych też lat pochodzą najdokładniejsze dane dotyczące finansów Stanisławówki (zob. tab. 2 i 3).

¹¹⁵ Ks. I. L a s o c k i, *Zakład św. Stanisława Kostki*, Płock 1908, s. 26 n.; t e n ż e, *Luźna wiązanka* [...], s. 133; t e n ż e, *Śp. Siostra Zenobia Szeronos, Szarytka*, „Dziennik Płocki” 5(1926), nr 170, s. 3.

¹¹⁶ T e n ż e, *Sprawozdanie* [...] 1919; t e n ż e, *Sprawozdanie* [...] 1920.

¹¹⁷ T e n ż e, *Smutna konieczność*, „Kurier Płocki” 3(1917), nr 119, s. 1.

¹¹⁸ T e n ż e, *Sprawozdanie* [...] 1921.

¹¹⁹ M. W ó j c i k, *Zgromadzenie Sióstr Służek NMP Niepokalanej*, t. I: *Powstanie, rozwój, i działalność w latach 1878-1918*, [Mariówka] 1978.

¹²⁰ T e n ż e, *Luźna wiązanka* [...], s. 134.

¹²¹ W ó j c i k, dz. cyt., s. 274 n.

Tab. 2. Źródła i wysokość wpływów

Źródła wpływów	Wysokość wpływów				
	rok				
	1909	1917	1919	1920	1921
Wpływy z lokali Magistrat	3087 rb	300 rb	16 500 mk	60 400 mk	
Rada Opiekuńcza Płocka		300 rb	19 576 mk	7299 mk	
Gospodarstwo		300 rb	20 000 mk	20 000 mk	20 000 mk
Dobrowolne ofiary	606 rb	160 rb	10 595 mk	26 653 mk	508 378 mk
Praca dzieci	480 rb	20 rb			
Sejmik Płocki				60 000 mk	30 000 mk
Ministerstwo Pracy i Opieki Spo- łecznej			11 657 mk	124 000 mk	51 000 mk
Kinematograf			4566 mk		
Ministerstwo Zdrowia				12 000 mk	
Kard. A. Kakowski				50 000 mk	

Ź r ó d ł o: Obliczenia własne na podstawie sprawozdań ks. Lasockiego, zamieszczonych w „Głosie Płockim” i „Kurierze Płockim”

Na początku Zakład utrzymywał się z różnych dobrowolnych datków, okazjonalnie wspierał go również miejscowy kurator. Poza tym prowadzono ogródek oraz hodowano krowy i świnie¹²² Wśród pierwszych dobrodziejów, oprócz wspomnianego bpa Wnukowskiego oraz kilkunastu księży, znalazła się Cukrownia „Borowiczki” i płockie Towarzystwo Kredytowe¹²³, a później także gubernator płocki¹²⁴ Przy okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia ks. Lasocki miał zwyczaj apelować o pomoc dla Zakładu¹²⁵ Wydatki związane z prosperowaniem Zakładu i remontami zawsze przewyższały wpływy (zob. tab. 3).

¹²² Ks. L a s o c k i, *Zakład św. Stanisława Kostki*, s. 11-21; t e n ż e, „*Res sacra miser*”, s. 2.

¹²³ „Głos Płocki” 1(1908), nr 99, s. 2.

¹²⁴ Tamże, 3(1910), nr 54, s. 2 n.

¹²⁵ Ks. I. L a s o c k i, *Gwiazdka*, „Głos Płocki”, 3(1910), nr 101, s. 1 n.; t e n ż e, *Słóveczko sprostowania i krzyk gwałtownej prośby*, tamże, 4(1911), nr 92, s. 2 n.; tamże, 6(1913), nr 98, s. 2.

Tab. 3. Bilans

Rok	Wpływy	Wydatki	Długi
1908		3 969 rb	
1909	4 776 rb	5 419 rb	
1915		12 000 rb	
1917	1 080 rb ¹²⁶	1 750 rb*	670 rb
1918	72 000 mk	60 676 mk	11 324 mk
1919	82 894 mk	118 359 mk	35 465 mk
1920	357 352 mk	377 546 mk	67 159 mk
1921	622 378 mk	1 455 226 mk	832 847 mk

Ź r ó d ł o: Obliczenia własne na podstawie danych zawartych w publikacjach ks. I. Lasockiego.

Inflacja pieniądza nie sprzyjała kondycji finansowej Stanisławówki. Na wiele sposobów wyrażano poparcie dla pracy Prałata, m.in. przez liczne drobne datki. Wiadomości o nich były zamieszczane w „Głosie Płockim” i „Kurierze Płockim” w specjalnych rubrykach pod hasłem „Ofiary” lub „Na Stanisławówkę”. A oto kilka z nich: „Za samowolne opuszczenie służby Władysław Kirkor rb 2”¹²⁷, „Przegryany zakład złożono bezimiennie 2 rb”¹²⁸, „Amatorzy gry w domino 30 mk”¹²⁹, „Zebrano na weselu w Goślicach u Gołębiowskich 42 mk 72 fen. i 5 rubli”¹³⁰, „Zamiast kwiatów na trumnę śp. ukochanej żony i matki naszej Kazimiery Bem ojciec i dzieci składają 40 mk”¹³¹, „Za niestosowne zachowanie się bezimiennie 5 mk”¹³². W „Dzienniku Płockim”, który zaczął wychodzić od 1922 r., brak jest tego rodzaju wzmianek. Zaczęły się natomiast pojawiać wzmianki o ofiarach na schronisko dzieci repatriantów mieszczące się na Stanisławówce¹³³. Niektóre osoby bądź też całe grupy osób organizowały akcje dobroczynne na rzecz Zakładu. Były to najczęściej przedstawienia i koncerty. Już 4 XII 1909 r. wystawiono przedstawienie *Dwór we Włodkowicach* Zygmunta

¹²⁶ W wymiarze miesięcznym.

¹²⁷ „Głos Płocki” 2(1909), nr 28, s. 3.

¹²⁸ „Kurier Płocki” 3(1917), nr 293, s. 5.

¹²⁹ Tamże, 4(1918), nr 36, s. 3.

¹³⁰ Tamże, 5(1919), nr 36, s. 4.

¹³¹ Tamże, nr 37, s. 3.

¹³² Tamże, nr 123, s. 3.

¹³³ „Dziennik Płocki”, 2(1923), nr 285, s. 3.

Przybylskiego¹³⁴, a 24 VI 1910 r. hrabina Łosiowa i Taida Donimirska urządziły koncert¹³⁵ Również kinematograf „Sfinks” kilkakrotnie dawał seanse, z których pieniądze przekazywano na Stanisławówkę¹³⁶ W latach późniejszych kontynuowano podobną działalność. Prowadzono ją także poza Płockiem. W 1917 r. przedstawienie na rzecz Stanisławówki wystawiono w Łącku¹³⁷, w Proboszczewicach zaś Kółko Ziemianek Małorolnych zorganizowało loterię, która przyniosła dochód w wysokości 129 rb i 268 mk¹³⁸ Rok później Sklep Spółdzielczy z Bonisławia, rodzinnej parafii ks. Lasockiego, również przysłał zebrane pieniądze¹³⁹ Zdarzały się też akcje o szerszym zasięgu. 16 II 1919 r. pani Sztembartowa wraz z grupą osób urządziła na ulicach Płocka sprzedaż znaczka „Na Stanisławówkę” Znaczek ten sprzedawano przez cały dzień, a nie tylko w godzinach rannych, jak to zwykle czyniono w takich wypadkach. Ponadto w kinematografie „Nowości” po południu odbyły się specjalne przedstawienia, z których dochód również przeznaczono na Stanisławówkę¹⁴⁰ Prawdopodobnie właśnie to Prałat miał na myśli, umieszczając w sprawozdaniu za r. 1919 wpływ z kinematografu w wysokości 4566 mk¹⁴¹ Z pomocą Prałatowi przychodził także ks. Eugeniusz Gruberski, urządzając w Szkole Udziałowej koncerty na rzecz biednych dzieci¹⁴² Przekazywano również dary w naturaliach¹⁴³ Ponadto w pewnym okresie korzystano z otrzymywanych za darmo produktów amerykańskich¹⁴⁴

Specyficznym źródłem wpływów były publikacje książkowe, które powstawały tylko i wyłącznie po to, aby zdobyć pieniądze na „głodomorków”, jak od początku ks. Lasocki nazywał przyjmowane dzieci. W 1912 r. zwrócił się z prośbą do wszystkich piszących guberni płockiej, aby nadesłali mu swoje utwory. Ich wydanie miało przynieść dochód na Zakład św. Sta-

¹³⁴ „Głos Płocki” 2(1909), nr 95, s. 2.

¹³⁵ Tamże, 3(1910), nr 54, s. 23.

¹³⁶ Tamże, 5(1912), nr 46, s. 2; nr 99, s. 2.

¹³⁷ *Podziękowanie Lasockiego*, „Kurier Płocki” 3(1917), nr 13, s. 3.

¹³⁸ Ks. L a s o c k i, *Z zaścianka Stanisławowskiego*, s. 2 n.

¹³⁹ „Kurier Płocki” 4(1918), nr 32, s. 3.

¹⁴⁰ Tamże, 5(1919), nr 32, s. 1.

¹⁴¹ L a s o c k i, *Sprawozdanie [...] 1919*.

¹⁴² „Kurier Płocki”, 3(1917), nr 115, s. 3.

¹⁴³ I. L a s o c k i, *Z poufnych rozmów, fackiku – publiczna konkluzja*, tamże, nr 36, s. 1.

¹⁴⁴ T e n ż e, *Sprawozdanie [...] 1920*; t e n ż e, *Sprawozdanie [...] 1921*

niśława Kostki¹⁴⁵ Na apel odpowiedziało wielu ludzi i rok później wyszła książka pt. *Wiązanka literacka ziemi płockiej*, która spotkała się z życzliwym przyjęciem¹⁴⁶

III. INNA DZIAŁALNOŚĆ

Aktywność społeczna ks. Lasockiego nie ograniczała się tylko do dwóch omówionych dzieł. Angażował się on bowiem w szereg innych inicjatyw społecznych. Szczególną troską otaczał zawsze dzieci i młodzież. Podczas pobytu w Płocku w latach 1902-1903 zetknął się z Płockim Towarzystwem Uczącej się Młodzieży Niezamożnej, które wówczas nie było jeszcze zalegalizowane przez władze rosyjskie. Kiedy ponownie powrócił do Płocka, doprowadził do jego zarejestrowania 16 XI 1906 r.¹⁴⁷ Założycielami wobec władz byli: ks. Lasocki, pełniący funkcję prezesa, J. Świącicki, J. Ligowski i K. Strzeszewski¹⁴⁸ W roku sprawozdawczym 1906/07 towarzystwo to liczyło 312 członków, należących do różnych wyznań (285 katolików, 19 żydów, 9 ewangelików i jeden prawosławny)¹⁴⁹ Funkcję skarbnika pełnił wówczas Józef Rokitnicki, który starał się o większość pozyskiwanych pieniędzy. Podpisy ks. Lasockiego i J. Rokitnickiego widnieją na ogłoszeniach i podziękowaniach zamieszczanych w płockich gazetach. Oni też stanowili trzon Towarzystwa¹⁵⁰ W 1910 r. Prałat ponownie został wybrany na stanowisko prezesa. Podczas wyborów do Zarządu otrzymał 31 głosów na 32 możliwe. Taką samą liczbę głosów otrzymał także J. Rokitnicki¹⁵¹ Towarzystwo, płacąc wpisowe, dopomogło wielu młodym ludziom w podjęciu nauki, najczęściej na terenie Płocka.

¹⁴⁵ T e n ż e, *List otwarty do Sz. Sz. Literatek i Literatów guberni Płockiej*, „Głos Płocki” 5(1912), nr 26, s. 2; t e n ż e, *Do Łaskawych Literatów i Literatek guberni Płockiej*, tamże, 5(1912), nr 38, s. 2.

¹⁴⁶ J., *Wiązanka literacka ziemi płockiej*, tamże, 6(1913), nr 52, s. 1 n.

¹⁴⁷ *Towarzystwo Pomocy Uczącej się Młodzieży*, tamże, 1(1908), nr 18, s. 1 n. A. Maciejsza (*Gimnazjum im. Władysława Jagiełły w Płocku 1906-1931*, Płock [1931], s. 24) jako datę zarejestrowania podał 3 XI 1906 r.

¹⁴⁸ *Spis stowarzyszeń i związków zarejestrowanych w gub. płockiej*, s. 2.

¹⁴⁹ *Towarzystwo Pomocy Uczącej się Młodzieży*, s. 1 n.

¹⁵⁰ A. M a c i e s z a, *Strajk szkolny a życie społeczne Płocka*, „Mazowsze Płockie i Kujawy”, 5(1930), nr 6-8, s. 41.

¹⁵¹ „Mazur”, 5(1910), nr 43, s. 617; „Głos Płocki”, 3(1910), nr 86, s. 2 n.

Ks. Lasocki nie zapominał także o młodzieży starszej. Z jego inicjatywy zostało utworzone stypendium im. Tadeusza Świeckiego, wybranego na posła do sejmu. T. Świecki był człowiekiem bardzo oddanym miastu i dlatego poważanym. To stypendium miało być przyznawane dla szczególnie uzdolnionych studentów. Wobec inflacji marki polskiej ks. Lasocki przy pomocy T. Sułowskiego zabezpieczył w banku fundusze składkowe zebrane na powyższy cel¹⁵² W 1927 r. stypendium zostało wypłacone wskazanemu przez Świeckiego uczniowi¹⁵³

Prałat otaczał opieką również młode talenty. Do takich należał uzdolniony muzycznie i technicznie Antoni Władysław Kowalski. Ks. Lasocki, popierając jego talent, zakupił mu skrzypce kremonońskie Alcaniego. A. Kowalski po ukończeniu Politechniki Lwowskiej wykładał na niej architekturę, w latach zaś 1917-1919 uczył geometrii w Szkole Udziałowej, dając w tym okresie wiele koncertów dla mieszkańców miasta¹⁵⁴

Innym z protegowanych Prałata, poleconym mu przez ks. Zygmunta Chełmickiego, był przybyły pod koniec 1918 r. do Płocka Klemens Jędrzejewski, późniejszy profesor, filozof i pedagog, przebywający od 1940 r. aż do śmierci w USA¹⁵⁵

Ciągły rozwój szkolnictwa na wsi pociągał za sobą konieczność kształcenia nowych kadr. Ks. Lasocki, wychodząc tym potrzebom naprzeciw, zorganizował w latach 1915-1917 dwa kursy, których celem było przygotowanie nauczycielek dla wiejskich szkół oraz tzw. ochroniarek, czyli przedszkolank. Zajęcia odbywały się na Stanisławówce. Istniejące tam szkoła, ochronka i szwalnia były jednocześnie miejscem ćwiczeń dla słuchaczek kursu. Czas trwania kursu wynosił osiem miesięcy. Do wykładanych przedmiotów należały: religia, historia, język polski, arytmetyka, przyroda, geografia, metodyka nauczania, higiena i ratownictwo, gimnastyka, śpiew, rysunki i wycinanki. Wiele czasu poświęcono zajęciom praktycznym. Nad całością czuwał ks. Lasocki i przełożona szarytek s. Eugenia Bzowska. Zajęcia prowadzili m.in.: ks. Henryk Godlewski, Eugenia Grodzka, Wanda Szrajberówna, doktor Wiśniewski. Przez dwa lata przygotowano do pracy 40 nauczycielek i ochroniarek. Niestety, dzieło, którego potrzebę i sens większość ludzi dostrzegała,

¹⁵² Ś w i e c k i, W y b u l t, dz. cyt., s. 413.

¹⁵³ Ks. I. L a s o c k i, *W sprawie stypendium akademickiego imienia o. Tadeusza Świeckiego*, „Dziennik Płocki” 6(1927), nr 26, s. 3.

¹⁵⁴ A. N., *Osobiste*, „Kurier Płocki” 5(1919), nr 228, s. 3.

¹⁵⁵ K. J ę d r z e j e w s k i, *Starania o województwo płockie 1918-1922*, „Notatki Płockie” 1975, nr 3, s. 21 n.

musiało upaść z powodu braku środków finansowych¹⁵⁶ Kursy te doczeły się jednak kontynuacji. Jeszcze w tym samym roku E. Grodzka, W Szrajberówna i Julia Kisielewska, widząc niewystarczalność kursów prowadzonych na Stanisławówce, przystąpiły do tworzenia Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego¹⁵⁷

W 1913 r. ks. Lasocki został wybrany na prezesa Straży Pożarnej. Pełnił tę funkcję do 1917 r.¹⁵⁸ Podczas jego prezesowania, w 1915 r., członkowie Straży tworzyli Milicję Miejską, powołaną przez Komitet Obywatelski, na czele którego stał wówczas również ks. Lasocki. Po opuszczeniu Płocka przez wojska rosyjskie, a zajęciu go przez niemieckie, ci, którzy byli w szeregach Milicji, zostali aresztowani i wywiezieni do obozu jenieckiego w Bytowie¹⁵⁹ Działalność Straży została zawieszona. Zezwolenie na jej wznowienie wydano w lutym 1916 r.¹⁶⁰ Jednakże zaproszenia do ponownego wstępowania w jej szeregi, jakie rozwiesił w mieście burmistrz Wartze, nie przyniosły żadnego skutku. Dopiero zaproszenie ks. Lasockiego, które skierował w marcu do mieszkańców Płocka, sprawiło, że zgłosili się nowi kandydaci¹⁶¹

Po skończeniu pełnienia funkcji prezesa ks. Lasocki nie zerwał kontaktów ze Strażą. Na wniosek E. Żółtowskiego na zebraniu członków Straży, które odbyło się 3 VIII 1919 r., ks. Lasocki, W. D. Wolski oraz Jagodziński zostali mianowani honorowymi członkami tej organizacji¹⁶² Trzy tygodnie później, 24 VIII, na Stanisławówce odbyło się nabożeństwo z okazji 44 rocznicy Straży Ogniowej Ochotniczej Płockiej. Mszy św. przewodniczył i okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Lasocki¹⁶³ Był on, jako kapelan i prezes, przez członków Straży szanowany i lubiany¹⁶⁴

Prałat brał czynny udział również w życiu miasta. Po wybuchu I wojny światowej wraz ze Stefanem Bylińskim poczynił starania o zatwierdzenie

¹⁵⁶ M. M a c i e s z y n a, *O czym nie wiemy*, „Kurier Płocki”, 3(1917), nr 149, s. 2.

¹⁵⁷ E. A s k a n a s, *Dzieje Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego im. Zofii Bukowieckiej w Płocku*, „Notatki Płockie” 1966, nr 4, s. 21.

¹⁵⁸ Ś w i e c k i, *W y b u l t*, dz. cyt., s. 183.

¹⁵⁹ „Kurier Płocki” 1(1915), nr 15, s. 2.

¹⁶⁰ N o w o w i e j s k i, dz. cyt., s. 663.

¹⁶¹ M a c i e s z y n a, dz. cyt., z. I, s. 57

¹⁶² „Kurier Płocki” 5(1919), nr 175, s. 3.

¹⁶³ Tamże, nr 190, s. 3.

¹⁶⁴ *Jak obchodzono 50-tą rocznicę założenia Płockiej Ochotniczej Straży Pożarnej*, „Mazowsze Płockie i Kujawy”, 5(1930), nr 9-10, s. 55.

Komitetu Obywatelskiego Miejskiego. Został on przez władze rosyjskie zatwierdzony pod określonymi warunkami. Do jego zadań należało dostarczanie produktów spożywczych, otaczanie opieką biednych, a także organizowanie pomocy lekarskiej. Na prezesa Komitetu został wybrany prałat Lasocki¹⁶⁵. Pełnił tę funkcję od sierpnia 1914 r. do lutego 1915 r.¹⁶⁶ Ponadto w skład Komitetu weszli: J. Mądrzejewski, A. Majdecki, S. Baliński i K. Kühn. W jego ramach utworzono różnorodne sekcje i podkomisje. Lasocki został szefem do spraw dobroczynności¹⁶⁷. Należał również do Komitetu Pomocy dla Biednych i Bezrobotnych¹⁶⁸ oraz Płockiego Pododdziału Komitetu Sanitarnego¹⁶⁹. Gubernator rosyjski Aleksander de Foullon powołał ponadto Gubernialny Komitet Obywatelski, zostając jednocześnie jego przewodniczącym. Był on ostatnim gubernatorem rosyjskim w Płocku, bardzo życzliwym dla Polaków¹⁷⁰. Z powodu zbliżających się wojsk niemieckich siły rosyjskie opuściły Płock. A. de Foullon władzę nad miastem złożył w ręce ks. Lasockiego. Zanim jednak to nastąpiło, Rosjanie oskarżyli dwóch Żydów o szpiegowanie na rzecz Niemców i postawili ich przed sądem wojennym z zamiarem wymierzenia kary śmierci. Ks. Lasocki jako prezes Komitetu Obywatelskiego na prośbę Mojżesza Altberga oraz Izydora Sarny interweniował w sądzie wojskowym, zapewniając o niewinności oskarżonych. Skazano ich jednak na zsyłkę w głąb Syberii¹⁷¹.

W 1915 r. weszli do Płocka Niemcy. Na jednym z zebrań Komitetu Lasocki zrezygnował z udziału w jego pracach. Decyzję tę motywował potrzebą poświęcenia czasu swoim dziełom. W praktyce jednak nadal przyjmował mniejszej wagi obowiązki społeczne. Do takich należał m.in. udział w komitecie upamiętniającym 125 rocznicę Konstytucji 3 maja. Inicjował ponadto różnego rodzaju zbiórki pieniędzy przy wielu okazjach. Na przykład: podczas kolacji wydanej 16 VI 1917 r. na cześć przebywającego w Płocku brygadiera wojsk polskich Józefa Hallera¹⁷² zaproponował zbiórkę pieniędzy na rzecz

¹⁶⁵ „Mazur”, 9(1914), nr 34, s. 532.

¹⁶⁶ L a s o c k i, *Najświętsza* [...], s. 43.

¹⁶⁷ Ś w i e c k i, W y b u l t, dz. cyt., s. 5.

¹⁶⁸ „Mazur” 9(1914), nr 35, s. 554.

¹⁶⁹ Tamże, nr 39, s. 590.

¹⁷⁰ M. K i e f f e r K o s t a n e c k a, *Następcy wojewodów płockich w okresie zaborów (1793-1918)*, „Notatki Płockie” 1976, nr 2, s. 27 n.

¹⁷¹ S. G r i n s z p a n, *Żydzi w Płocku*, tł. z jęz. żydowskiego i hebr. A. Pakentreger, Nowy Jork 1960 (mps), s. 287

¹⁷² Według M. Macieszyny (dz. cyt., z. V, s. 20, 26) na to spotkanie nie przyszło wiele

osieroconych dzieci legionistów (propozycja znalazła pozytywny oddźwięk i sumę 377 marek, jakie zostały zebrane, przekazano na zorganizowanie kolonii letnich dla 21 dzieci legionistów¹⁷³); przy okazji zaproszenia na Mszę św. z okazji 25-lecia małżeństwa Władysława Płoskiego i jego małżonki zainicjował zbiórkę pieniędzy na rzecz ludowej szkoły rolniczej, składając jednocześnie na ten cel 200 marek¹⁷⁴; innym razem, podczas przemowy nad grobem Wacława Wojtulanisa, pośła i działacza społecznego, zaapelował do zebranych o materialne wsparcie dla czworga dzieci po zmarłym¹⁷⁵; 21 VI 1924 r. w trakcie zjazdu koleżeńkiego zwrócił się do przybyłych o pomoc finansową dla córek ich gimnazjalnego nauczyciela, prof. Dylewskiego¹⁷⁶; nie zapominał także o innych potrzebujących¹⁷⁷

W 1918 r. Niemcy rozpoczęli aresztowania członków Polskiej Organizacji Wojskowej. Znaczniejsi obywatele Płocka prowadzili działania interwencyjne. Prałat również brał w nich czynny udział. Przykładem tego były starania o ułaskawienie skazanego na rozstrzelanie za posiadanie broni dwudziestoletniego mężczyzny o nazwisku Dembowski. Pierwsze próby wstawiennictwa prowadzone przez bpa Nowowiejskiego, ks. Lasockiego i mecenasa S. Bylińskiego nie przyniosły efektu. Ks. Lasocki jednak nie ustępował i przy pomocy innych osób uzyskał dla Dembowskiego ułaskawienie¹⁷⁸ Maria Macieszyna podaje, że został on wywieziony do Niemiec na 15 lat więzienia¹⁷⁹ Podobne działania Lasocki podjął w celu zwolnienia dziewięciu uczniów,

osób zrażonych do organizatorów, którym zarzucano nieodpowiedniość chwili dla organizowania tego rodzaju rautów.

¹⁷³ „Kurier Płocki”, 3(1917), nr 141, s. 3; Ś w i e c k i, W y b u l t, dz. cyt., s. 211.

¹⁷⁴ Ks. I. L a s o c k i, *Podwójne zaproszenie serdeczne*, „Kurier Płocki”, 4(1918), nr 37, s. 3.

¹⁷⁵ T e n ż e, *Nasz bezsprzeczny dług moralny*, tamże, 5(1919), nr 180, s. 1.

¹⁷⁶ *Księga pamiątkowa Koła Płocczan*, s. 296.

¹⁷⁷ Na inwalidów złożył 15 000 marek („Kurier Płocki” 8(1922), nr 1, s. 3). Aby uzyskać dla powstańca styczniowego Teodora Karczewskiego książeczkę emerytalną i status weterana, pisał aż do prezydenta Wojciechowskiego i ministra Spraw Wojennych gen. Szepetyckiego. Zabiegi zakończyły się pomyślnie (ks. I. L a s o c k i, *Strzeżmy się nieuzasadnionych rozgoryczeń*, „Dziennik Płocki” 2(1923), nr 296, s. 2). Pomógł również wraz z Apfelbaumem w napisaniu statutu dla założonego przez Wacława Kamińskiego Schroniska Inwalidów Rzemieślników (t e n ż e, *Niezwykły człowiek (O Wacławie Kamińskim)*, tamże, 11(1932), nr 245, s. 2). W 1929 r., widząc dużą ilość śniegu i lodu, apelował, aby przygotować się do udzielenia pomocy ofiarom zagrażającej powodzi (t e n ż e, *Bacznosc! Zawczasu bacznosc!*, tamże, 8(1929) nr 59, s. 3).

¹⁷⁸ Ś w i e c k i, W y b u l t, dz. cyt., s. 262 n.

¹⁷⁹ M a c i e s z y n a, dz. cyt., z. II, s. 85 n; z. III, s. 7.

którzy wzięli udział w marszu protestacyjnym¹⁸⁰ Udał się wówczas do gubernatora F. Wanigenheima, prosząc o ich wypuszczenie. Niemcy nałożyli bowiem na nich karę w wysokości 1094 marek i 50 fenigów Uczniowie chcieli odbyć karę aresztu. Ks. Lasocki zgromadził jednak potrzebne pieniądze i 1 III 1918 r. chłopców zwolniono¹⁸¹ Podejmował także inne działania, w wyniku których ocalono majątek wielu ludzi, a także uzyskano zwolnienie z nałożonych kar¹⁸²

Prałat Lasocki, ze względu na pełnione podczas wojny funkcje, spotykał się z dowództwem wojsk okupanta – tak rosyjskiego jak i niemieckiego. Znani mu byli zatem wysokiej rangi dowódcy wojskowi, którzy sprawowali władzę w Płocku. Jak się później okazało, także owi dowódcy zapamiętali postać Prałata. Świadczą o tym listy, jakie otrzymał od nich już po zakończeniu działań wojennych¹⁸³ Zawierały one m.in. prośby o wstawiennictwo. Pierwszy z tych listów otrzymał w 1921 r. od gen. Dikhut-Harracha, który w 1915 r. był komendantem wojsk niemieckich w Płocku. Po skończonej wojnie znalazł się on na czarnej liście „Pillage organise, extorision Płock 1915” Nadużycia tego okresu rozpatrywane były na forum międzynarodowym. Generał prosił o wstawienie się za nim do władz polskich w celu skreślenia go ze wspomnianej listy. Taką prośbę w imieniu generała złożył również jego adiutant mjr Douglas¹⁸⁴ Lasocki odmówił pomocy. W odpowiedzi majorowi Douglasowi napisał m.in. tak: „Notabene, mówiąc jak zwykle otwarcie, sam mam wątpliwości, czy rozpatrzywszy się w dowodach zebranych i ja bym nie potępił p. jenerała Dikhut-Harracha, nie jako człowieka uczciwego i subtelnego, o czym świadczy i sąd o nim Pański, któremu nie mam prawa nie wierzyć, i list jenerała, lecz jako przełożonego za winy i ekscesy jego wówczas podwładnych”¹⁸⁵

Innym, który szukał wsparcia u Prałata, był, już wspomniany gubernator płocki z lat 1914-1915, A. de Foullon. Człowiek ten, po opuszczeniu Polski w 1915 r. i udaniu się do Rosji, z której musiał uciekać w 1919 r., znalazł się w końcu we Włoszech, gdzie otrzymał u księżnej San Donato posadę sekretarza. Pragnął jednak powrócić do Polski i otrzymać polskie

¹⁸⁰ Abp N o w o w i e j s k i, dz. cyt., s. 167.

¹⁸¹ M a c i e s z y n a, dz. cyt., z. VI, s. 117-120.

¹⁸² *Prasa stołeczna o śp. ks. prał. Lasockim*, „Głos Mazowiecki” 1(1933), nr 20, s. 2.

¹⁸³ Listy te oraz odpowiedź na nie Lasockiego zostały opublikowane przez F. Wybulta i T. Świeckiego (dz. cyt., s. 531-533).

¹⁸⁴ Tamże, s. 531.

¹⁸⁵ Tamże.

obywatelstwo. O pomoc w tych staraniach poprosił ks. Lasockiego w liście datowanym 5 I 1924 r. w Viareggio¹⁸⁶ Nie znamy jednak reakcji Prałata na tę prośbę¹⁸⁷

Odzyskana niepodległość sprzyjała powstawaniu nowych organizacji społecznych. Do takich należał m.in. Czerwony Krzyż. Próby utworzenia go podjęto również w Płocku. Na pierwszym zebraniu, które odbyło się 8 III 1919 r., wybrano Zarząd. Wszedł do niego także ks. Lasocki, otrzymując 27 głosów¹⁸⁸ Kilka dni później, 13 III, decyzją Zarządu został wybrany przewodniczącym Prezydium Oddziału Czerwonego Krzyża w Płocku¹⁸⁹ Przystąpiono od razu do zbiórki funduszy. Już 25 III odbyła się sprzedaż znaczka na potrzeby płockiego Czerwonego Krzyża. Zwrócono się także do mieszkańców Płocka z prośbą o wstępowanie do organizacji. Wyznaczono składki, które miały być przeznaczone na potrzeby polskiego wojska¹⁹⁰ W tym czasie próbowano zakładać inne stowarzyszenia, które miały zajmować się pomocą dla żołnierzy. Jednym z nich była Pomoc Żołnierzom. Ks. Lasocki odradzał mnożenie tego typu stowarzyszeń i zapraszał do działalności w ramach Czerwonego Krzyża¹⁹¹

Przy przyjmowaniu funkcji przewodniczącego ks. Lasocki zastrzegł, że podejmuje się pełnić ją tylko tymczasowo. 19 IX złożył rezygnację, którą motywował brakiem czasu. Przy tej okazji przedstawił sprawozdanie z pierwszego półrocza działalności. Organizacja liczyła ponad 200 członków. W tym czasie wysłano pomoc sanitarną, lekarstwa, bieliznę i prezenty świąteczne polskim żołnierzom przebywającym na froncie¹⁹² Rozpoczęto także kurs szkoleniowy dla sanitariuszy¹⁹³

Odzyskana wolność wyzwoliła w mieszkańcach Płocka inicjatywy wznoszenia pomników oraz oddawania czci osobom zasłużonym dla miasta, a także bohaterom z czasów zaborów. Już w 1917 r. Konstanty Modliński zainicjował myśl budowy pomnika ku czci Zygmunta Padlewskiego, naczel-

¹⁸⁶ Tamże, s. 532.

¹⁸⁷ „Poczyniono Fullonowi pewne ułatwienia, lecz szczegółów co do tego nie znamy Później rozeszła się w Płocku wieść, że pozbawił się on życia, będąc już w Polsce” (tamże, s. 533). M. Kieffer-Kostanecka (art. cyt., s. 28) podaje, że nie otrzymał obywatelstwa.

¹⁸⁸ „Kurier Płocki” 5(1919), nr 58, s. 2.

¹⁸⁹ Tamże, nr 63, s. 3.

¹⁹⁰ Tamże, nr 81, s. 3.

¹⁹¹ Ks. I. L a s o c k i, *Bohaterskim żołnierzom naszym*, tamże, nr 171, s. 3.

¹⁹² „Kurier Płocki” 5(1919), nr 213, s. 2.

¹⁹³ Tamże, nr 64, s. 2 n.

nika i organizatora powstania styczniowego na Mazowszu, rozstrzelanego przez Rosjan w Płocku¹⁹⁴ Wśród zabierających głos w tej sprawie brak było jednomyślności. Redakcja „Kuriera Płockiego” która prawdopodobnie patronowała tej inicjatywie, zaaprobowała w końcu projekt prałata Lasockiego, uznając go za racjonalny i nie wymagający wielkich nakładów finansowych¹⁹⁵ Prałat zaproponował, aby młodzież zebrała na płaskorzeźbę Padlewskiego złom miedzi, mosiądzu i brązu. Dla zapoznania się z projektem pomnika zaprosił na Stanisławówkę wszystkich chętnych¹⁹⁶ Odezwa spotkała się z pozytywną odpowiedzią i zebrano dostateczną ilość materiału potrzebnego do odlania płaskorzeźby. Wykorzystano go jednak do innych celów. Prałat przeznaczył go na potrzeby zbrojeniowe podczas wojny polsko-radzieckiej 1920 r.¹⁹⁷ Po tej wojnie pomysł budowy pomnika Padlewskiego wyparła nowa inicjatywa – pragnienie wystawienia tzw. pomnika dziękczynienia za ocalenie miasta i kraju. Łamy „Kuriera Płockiego” posłużyły do wymiany myśli dotyczących budowy nowego pomnika. Ktoś podpisujący się kryptonimem A-er przychylił się do pomysłu Mosdorfa, który zaproponował, aby wystawić go przed kościołem garnizonowym. Dodał jednocześnie od siebie, że najlepszym pomnikiem byłaby figura Najświętszego Serca Jezusowego¹⁹⁸ Pomysł ten poparł również ks. Ignacy Charszewski¹⁹⁹ Inni proponowali wzniesienie statui św. Stanisława Kostki lub Matki Bożej²⁰⁰ Ostatecznie zdecydowano się na usypanie kopca i rozpoczęto zbieranie na ten cel ziemi z szańców²⁰¹ Nie trwało to jednak długo. Z powodu braku środków finansowych – posiadano zaledwie 20 tys. marek – 16 VIII 1921 r. na zebraniu komitetu, któremu przewodniczył ks. Tomasz Strojnowski, zrezygnowano z sypania kopca, a postanowiono zbudować na Wzgórzu Tumskim kaplicę²⁰² I ten pomysł nie doczekał się realizacji.

¹⁹⁴ *Sprawa budowy pomnika Zygmunta Padlewskiego w Płocku*, tamże, nr 84, s. 1.

¹⁹⁵ Tamże.

¹⁹⁶ Ks. I. L a s o c k i, *Ku uczczeniu Jasnej pamięci Padlewskiego organizatora powstania w Województwie Płockim*, „Kurier Płocki” 5(1919), nr 84, s. 1

¹⁹⁷ T e n ż e, *W zamian odpowiedzi na „Kartę ankietową”* tamże, 8(1922), nr 74, s. 2.

¹⁹⁸ A e r, *W sprawie wystawienia dziękczynnego pomnika w Płocku*, tamże, 6(1920), nr 217, s. 2 n.

¹⁹⁹ Ks. I. C h a r s z e w s k i, *O pomnik dziękczynienia w Płocku*, tamże, nr 224, s. 1.

²⁰⁰ Ks. L a s o c k i, *W zamian odpowiedzi* [...], s. 2.

²⁰¹ *Obchód zbierania z barykad*, „Kurier Płocki”, 6(1920), nr 222, s. 3.

²⁰² *W sprawie budowy pomnika dziękczynienia. Kronika Płocka*, tamże, 7(1921), nr 186, s. 3.

W 1922 r. zastanawiano się, co zrobić z grobami poległych w obronie Płocka podczas najazdu bolszewickiego. Były dwie możliwości: albo zostać tam, gdzie się znajdowały, tzn. poza miastem, albo też przenieść na cmentarz garnizonowy. „Kurier Płocki” zorganizował wśród swoich czytelników sondaż na ten temat. Władze miasta zdecydowały, że groby pozostaną na dotychczasowym miejscu²⁰³ Ks. Lasocki postulował, aby przenieść je na cmentarz garnizonowy. Dał temu wyraz w jednej z publikacji²⁰⁴ Zaproponował ponadto, aby miejscem oddania czci wszystkim poległym za wolność ojczyzny stała się cerkiew prawosławna adaptowana do potrzeb kultu katolickiego, a spełniająca wówczas funkcję kościoła garnizonowego²⁰⁵ Zdaniem Prałata na to dzieło powinny być przeznaczone wszystkie pieniądze zebrane na planowane wcześniej, a nie wykonane pomniki.

Cerkiew płocka została zbudowana w 1867 r. z funduszy państwowych, a także z pieniędzy przysyłanych przez cara Aleksandra II²⁰⁶ Jej wnętrze było już wykorzystywane do sprawowania kultu katolickiego podczas I wojny światowej, mianowicie 25 i 26 III 1916 r. niemiecki kapelan wojskowy – ku zdziwieniu mieszkańców Płocka – odprawił w niej nabożeństwo katolickie²⁰⁷ Pomimo tego, że po opuszczeniu miasta przez Rosjan cerkiew spełniała rolę kościoła garnizonowego, nikt niszczącym budynkiem się nie zajmował. Powołany w 1923 r. komitet do spraw tej świątyni nie podejmował żadnych decyzji²⁰⁸ W związku z tym ks. Lasocki w następnym roku przystąpił do energicznych działań mających za cel przeróbkę budynku cerkwi na katolicki kościół garnizonowy.

W Płocku ścierały się wówczas dwa odmienne poglądy dotyczące znajdującej się na placu Floriańskim cerkwi. Jedni byli za całkowitą rozbiórką budynku, inni natomiast – za adaptacją. Zwolennicy rozbiórki widzieli w cerkwi symbol caratu i niewoli, z którymi należy całkowicie zerwać²⁰⁹ Inny przedstawiony powód to fakt, że została ona wybudowana bezprawnie na placu miejskim jako pamiątka zdławienia powstania styczniowego, swym wyglądem rażąc teraz uczucia patriotyczne Polaków oraz szpecąc jedną

²⁰³ *Krzyż Żołobny*, tamże, 8(1922), nr 70, s. 2.

²⁰⁴ Ks. L a s o c k i, *W zamian odpowiedzi* [...], s. 2.

²⁰⁵ Tamże.

²⁰⁶ Abp N o w o w i e j s k i, dz. cyt., s. 160.

²⁰⁷ M a c i e s z y n a, dz. cyt., z. I, s. 64.

²⁰⁸ H. R u t s k a, *O kościół garnizonowy płocki (odpowieź p. rejentowi Staszewskiemu)*, „Dziennik Płocki” 3(1924), nr 230, s. 1.

²⁰⁹ Takie stanowisko wyrażała Redakcja „Dziennika Płockiego” (tamże, s. 2).

z głównych ulic miasta²¹⁰ Ponadto uważno, iż przeróbką cerkwi obrazi się uczucia religijne prawosławnych. Obawiano się także, aby nie rozebrany budynek nie został w przyszłości przekazany byłym właścicielom²¹¹ Takie stanowisko wyrażał m.in. kolega szkolny ks. Lasockiego, rejent Dominik Staszewski, który zaproponował na kościół garnizonowy kościół Norbertanek²¹² Motywował je m.in. niechęcią szerszego grona mieszkańców wobec przeróbki. Przejawem tego było, jego zdaniem, wycofanie się ważniejszych osób Płocka z komitetu utworzonego do rozstrzygnięcia sprawy budynku cerkwi, a także niska frekwencja na raucie urządzonym w celu propagowania projektu jego adaptacji²¹³

Innego zdania byli natomiast prałat Lasocki i Halina Rutska. Swój punkt widzenia motywowali względami bardzo praktycznymi, twierdząc, że Płocka nie stać na rozbiórkę takiego gmachu. Widzieli jednocześnie możliwość jego wykorzystania dla potrzeb wojska przez adaptację na kościół garnizonowy. Lasocki przyznawał słuszość tym, którzy twierdzili, że świątynia w dotychczasowej postaci nie sprzyjała modlitwie i w dalszym ciągu była symbolem ucisku zaborcy. Jedynym rozsądnym, jego zdaniem, rozwiązaniem mogła być adaptacja, która zatarłaby wszelkie znaki prawosławnego charakteru budynku. Ks. Lasocki był świadom słabości finansowych miasta, gdyż widział wiele inwestycji, które z braku pieniędzy nie mogły być sfinalizowane²¹⁴

W 1924 r. został powołany komitet kościelny mający zająć się sprawą adaptacji. W jego skład weszli: bp Nowowiejski, kapelan Franciszek Słonicki oraz prałat Lasocki, któremu powierzono kierowanie całością prac remontowych²¹⁵ Podjęte prace popierał także biskup połowy Stanisław Gall, który przysłał dla kościoła dzwon, oraz komendant Garnizonu Płockiego płk Mikołaj Koźszewski²¹⁶ Wobec szybko postępującej dewastacji i niszczenia świątyni Prałat zaproponował natychmiastowe utworzenie trzech sekcji: finanso-

²¹⁰ Ks. I. L a s o c k i, *Pałaca sprawa b. cerkwi, a obecnie kościoła garnizonowego na pl. Floriańskim płockim*, Płock [1924], s. 1.

²¹¹ Tamże, s. 2.

²¹² D. S t a s z e w s k i, *Kościół garnizonowy*, „Dziennik Płocki” 3(1924), nr 227, s. 1

²¹³ T e n ż e, *Odpowiedź ideowym moim przeciwnikom*, tamże, nr 240, s. 1.

²¹⁴ Ks. I. L a s o c k i, *Mój wierny „Policmajster” czyli wielkokonkursowy psi laureat, i to pierwszorzędny*, Płock 1930, s. 50 n.

²¹⁵ R u t s k a, art. cyt., s. 2.

²¹⁶ Ks. L a s o c k i, *Mój wierny [...]*, s. 37.

wej, budowlanej i prawnej²¹⁷ Koszt inwestycji przewidział na ok. 30 mld marek²¹⁸ Należy dodać, że koszt budowy nowego kościoła garnizonowego został oszacowany przez ekspertów na 400 mld marek²¹⁹

W sprawie przeróbki cerkwi Prałat konsultował się z wieloma osobami²²⁰ Projekt adaptacji przedstawił m.in. prof. Marianowi Lalewiczowi z Warszawy. W liście do ks. Lasockiego M. Lalewicz napisał, że generalnie jest zwolennikiem rozbiórek cerkwi, a nie ich przebudowy, ale pocztówki przedstawiające projekt przebudowy cerkwi płockiej przekonały go, że w tym wypadku byłoby to możliwe i uzasadnione²²¹

Wnętrze kościoła przystosowano całkowicie. Specjalnie dla tej świątyni Prałat postarał się o 13 obrazów o tematyce religijno-narodowej, które zostały wykonane przez malarzy za darmo²²² Wewnątrz umieszczono także płaskorzeźbę Padlewskiego, finalizując w ten sposób projekt z 1917 r. Na rzecz kościoła w 1924 r. wpłynęły różne ofiary. Między innymi 1000 zł złożył korpus oficerów z Płocka²²³ Dochód z wyścigów konnych także przeznaczono na ten cel²²⁴ Kościół oddano do użytku 11 XI 1924 r. Uroczystą Mszę św. odprawił w tym dniu bp Nowowiejski²²⁵

Na zmianę wyglądu zewnętrznego zabrakło jednak pieniędzy Nie przebudowano bizantyjskich wież i nie zamieniono krzyży prawosławnych na katolickie. Pomimo wykończenia wnętrza i umieszczenia w nim wielu narodowych i patriotycznych elementów wciąż pojawiały się głosy, aby rozebrać kościół – niezależnie od tego, że w 1927 r. biskup polowy utworzył w Płocku parafię wojskową pod wezw. św. Stanisława Kostki, która obejmowała trzy powiaty: płocki, sierpecki i gostyniński²²⁶ H. Rutska zaproponowała, aby ukończeniem kościoła uczcić 10 rocznicę odzyskania niepodległości.

²¹⁷ T e n ż e, *Pałaca sprawa* [...], s. 4.

²¹⁸ Tamże, s. 3; ks. L a s o c k i, *Mój wierny* [...], s. 50 n.

²¹⁹ R u t s k a, art. cyt., s. 1.

²²⁰ Między innymi z M. Lalewiczem, Piotrowskim, W Gruberskim, Iwanickim (ks. L a s o c k i, *Mój wierny* [...], s. 42, 45).

²²¹ M. L a l e w i c z, [List do ks. I. Lasockiego z 10.07.1924 r.], [w:] ks. L a s o c k i, *Mój wierny* [...], s. 42.

²²² Tamże, s. 37

²²³ R u t s k a, art. cyt., s. 1.

²²⁴ Ks. I. L a s o c k i, *Z kościoła płockiego garnizonowego*, „Dziennik Płocki” 3(1924), nr 164, s. 1.

²²⁵ T e n ż e, *Kościół garnizonowy w Płocku*, tamże, nr 274, s. 4.

²²⁶ *Rozporządzenia diecezjalne. Parafie wojskowe w naszej diecezji*, „Miesięcznik Pasterski Płocki”, 22(1927), nr 2, s. 53.

Pisała, że czas przestać mówić o gwałtach najeźdźców i paczeniu duszy polskiej. Ks. Lasocki opublikował na temat tego kościoła oraz jego potrzeby dla wojska kilka artykułów w prasie lokalnej. Zabiegał o każdy detal mający przyczynić się do upiększenia świątyni. Mimo to kościół w 1929 r. został całkowicie rozebrany. Prałat przeżył to bardzo mocno. Kilka lat starań i wysiłków poszło na marne. W książce, którą wydał dla uczczenia pamięci Haliny Rutskiej, tak pisał o tym fakcie: „Kościół garnizonowy płocki został do cna podstępnie zburzony. Zmarnowano z niego – wszystko: cegłę, drzewo, posadzkę, okna, dachu pokrycie. Jedyna korzyść z niego widoczna – to beton na ulicy Szerokiej żydowskiej w Płocku”²²⁷ W innym miejscu stwierdził, że dokonano się to wtedy, kiedy miał już „wykołatanę” 100 000 zł na zewnętrzną restaurację świątyni²²⁸ Być może zwolennicy rozbiórki wykorzystali do osiągnięcia swojego celu chorobę Prałata, który w tym czasie nie był już w pełni sił. Pozostaje jednak fakt, że wojsko straciło w ten sposób swój kościół i od tej pory garnizon płocki uczęszczał na Mszę św. do kaplicy na Stanisławówce, a budowa nowego kościoła nie została rozpoczęta.

Po 1929 r. ks. Lasocki wiele swojego wolnego czasu poświęcał na porządkowanie zbiorów w Muzeum Towarzystwa Naukowego Płockiego, do którego należał od chwili jego reaktywowania. Przesiadywał tam nieraz całe dni. Ofiarował do jego zbiorów wiele cennych eksponatów. Już w 1903 r. podjął się przewiezienia ze Skempego do Płocka księgozbioru ofiarowanego miastu przez Józefa Zielińskiego²²⁹ W późniejszym czasie nadal wspierał to lokalne Towarzystwo Naukowe. Wykorzystywał do tych celów swoje znajomości z ziemiaństwem i duchowieństwem parafialnym. Sprowadzał do Płocka wiele cennych rzeczy, które podniszczone i zapomniane zalegały na strychach dworów i plebanii. Po odrestaurowaniu przekazywał je do Muzeum²³⁰ Za zasługi, jakie położył dla Towarzystwa, został obdarzony godnością członka protektora²³¹ Stale angażował się w kształtowanie życia kulturalnego poprzez organizowanie wystaw artystycznych, koncertów²³²

²²⁷ „Kochana Rusia” – Halina Horodyskich Stefanowa Rutska, Płock 1932, s. 56.

²²⁸ *Luźna wiązanka* [...], s. 122; *Mój wierny* [...], s. 46.

²²⁹ Pracował wówczas jako sędzia surrogat w konsystorz.

²³⁰ Abp Nowowiejski (dz. cyt., s. 651) zalicza Lasockiego do najhojniejszych ofiarodawców Muzeum.

²³¹ *Zasługi śp. ks. prał. Lasockiego na polu oświaty i kultury Płocka (z przemówienia D-ra Al. Macieszy nad grobem w dniu 27 maja 1933 r.)*, „Głos Mazowiecki” 1(1933), nr 123, s. 2.

²³² Należał również do Towarzystwa Muzycznego w Płocku (*Walne zebranie Towa-*

oraz popieranie miejscowych artystów. Do takich celów wprzęgał również swoje pióro. Kiedy przysła konieczność zakupu nowego budynku dla potrzeb Towarzystwa, ks. Lasocki, na ile mógł, wspierał te działania²³³ Wraz z A. Macieszą oraz Haliną i Stefanem Rutskimi pertraktował w imieniu Towarzystwa z państwem Humięckimi, od których postanowiono nabyć dom „Pod Opatrznością”²³⁴ Rozmowy zakończyły się pomyślnie i wspomniany dom został zakupiony. Obecnie mieści się w nim Biblioteka im. Zielińskich.

Po śmierci ks. Lasockiego gazety płockie napisały: „Odszedł ten, który wyszukiwał nędzę ludzką, tę największą nędzę i cicho, bez rozgłosu, dawał grosz, a z tym groszem i swoje serce. Bo miłość bliźniego rozumiał i praktykował prawdziwie po Chrystusowemu... Dopiero teraz wychodzi na jaw, ile ta postać ks. prałata Lasockiego, na pozór może surowa, niosła w życie ludzkie pociechy i pomocy. Tu kształcił syna ubogiej rodziny, tam leczył chorego młodzieńca, utrzymywał całe rodziny, szedł z hojną pomocą tam, gdzie ta pomoc była paląca. A wszystko robił w tajemnicy przed światem”²³⁵ W innym zaś miejscu stwierdzono: „Był to człowiek, który nie umiał się płaszczyć, nie umiał iść pochlebstwami, każdemu mówił prawdę w oczy. Był zawsze sobą. W największych nawet przeciwnościach, zamieszkach duch jego nigdy się nie załamał. Drugą szlachetną cechą charakteru ś.p. ks. Prałata – to wielkie serce dla nędzy ludzkiej, nie tylko materialnej, ale i moralnej”²³⁶ „Kurier Warszawski” także podkreślał zasługi Prałata: „Dnia 24-go b.m. zmarł jeden z najwybitniejszych obywateli m. Płocka, ks. Ignacy Lasocki [...] protektor młodzieży i artystów, [...] znany ze swych prac i poczynań szeroko w kraju i poza krajem”²³⁷

W 1939 r. odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci Prałata, na której napisano: „Legł w grobie, żyje w czynach; słyszy Jego głos doradczy na Mazowszu ziemianin, czuje życzliwość rolnik spod Różana i Baboszewa i mieszczanin i robotnik i inteligent z Płocka. Niejedną radę przyjął nawet uczony, a chleb pamięta ubogi i wdowa. Godność swoją i stanowisko

rzystwa Muzycznego w Płocku, tamże, nr 117, s. 1).

²³³ Korespondencja H. Rutskiej do Lasockiego w: ks. L a s o c k i, „Kochana Rusia” [...], s. 42-44.

²³⁴ Zebranie walne TNP, „Dziennik Płocki” 8(1929), nr 216, s. 3.

²³⁵ I grały mu wszystkie Płocka dzwony..., „Głos Mazowiecki” 1(1933), nr 118, s. 1.

²³⁶ Ostatnia droga ś.p. ks. prał. Lasockiego, tamże, nr 119, s. 1.

²³⁷ Prasa stołeczna o ś.p. ks. prał. Lasockim, tamże, nr 120, s. 2.

wielu zawdzięcza Jego rozumowi, a zdrowie i życie Jego ciągle bijącemu sercu”²³⁸

*

Podsumowując życie i działalność Prałata Lasockiego, warto zwrócić uwagę na motywacje, którymi się kierował w podejmowaniu tak wielu inicjatyw społecznych jako kapłan, ale i jako obywatel.

Encyklika Leona XIII *Rerum novarum* zmobilizowała duchowieństwo do pracy społecznej i uwrażliwiła je na potrzebujących. Ukaz tolerancyjny z 1905 r. pozwalał na wprowadzenie jej w czyn. W duchu potrzeby podejmowania pracy społecznej zaczęli się wypowiadać coraz częściej przedstawiciele hierarchii Kościoła w Królestwie Polskim. Kiedy odnosi się te fakty do osoby ks. Lasockiego, rodzi się pytanie: co możemy w jego wypadku uznać jako bodziec motywacyjny? Czy tylko zachętę biskupów?

Zdecydowana większość duchowieństwa podejmowała działania społeczne po 1905 r. w różnych powstałych wówczas organizacjach. Zastanawiający jest fakt, że ks. Lasocki do żadnej z nich się nie włączył, choć brał udział, jako delegat bpa Wnukowskiego, w posiedzeniach krajowych poświęconych zarówno Polskiej Macierzy Szkolnej, jak i Związкови Katolickiemu. Jest to tym bardziej zastanawiające, że nie spotyka się w jego publikacjach żadnych krytycznych uwag pod ich adresem. Jedynym wytłumaczeniem takiego postępowania może być silna indywidualność Prałata i jego ambicja, które nie dopuszczały zależności od kogokolwiek. Nie należy jednak tego rozumieć w sensie negatywnym. Były też tego duże plusy. Szkoła Żeńska Udziałowa i Zakład św. Stanisława Kostki były niezależne od jakichkolwiek struktur organizacyjnych, do których ewentualnie mogły przynależeć. W praktyce sprawiło to, że były mniej narażone na interwencje władz zaborczych i w związku z tym mogły w miarę spokojnie prosperować.

Praca społeczna ks. Lasockiego ma swoją specyficzność, o której nie sposób nie wspomnieć. Angażował się w bardzo wiele inicjatyw, tak własnych jak i cudzych. Zawsze jednak dotyczyły one Płocka i okolic. Prałat miał w sobie ideę „małej ojczyzny” – ideę dzisiaj tak często przypominaną i lansowaną. Wyrażał ją w działaniu i pisarstwie. Bardzo mocno podkreślał potrzebę troski o sprawy miasta i regionu.

²³⁸ Tamże.

DIE GESELLSCHAFTLICHE TÄTIGKEIT VON PRÄLAT IGNACY LASOCKI

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die vorliegende Skizze ist der gesellschaftlichen Tätigkeit von Prälat Ignacy Lasocki (1860-1933) gewidmet, der dauerhaft mit der Geschichte der Stadt Płock verbunden ist und in den Jahren 1902-1933 an ihrem sozialen, politischen, religiösen und kulturellen Leben teilnahm. Er hinterließ zwei bedeutsame Werke: die Partizipationsschule für Mädchen und die Stanisław-Kostka-Anstalt.

Die Gründung der Partizipationsschule für Mädchen in Płock war eine Reaktion auf die neuen Möglichkeiten, die sich 1907 ergeben hatten. Diese Schule wurde vom Partizipationsschulverein gegründet und nach vielen Bemühungen am 23. Juni 1907 von den russischen Behörden bestätigt. Die Zahl der Teilhaber betrug 64 Personen, unter ihnen befand sich auch Prälat Ignacy Lasocki, der fast sofort die gesamte Kontrolle über die Gestalt der künftigen Schule übernahm. Er befaßte sich auch mit dem Organisieren der materiellen Basis für die neue Bildungseinrichtung. Unter der Leitung von Marcelina Rościszewska (1908-1920) erreichte die Schule beträchtliche Ergebnisse in der Mädchenbildung und erhielt u.a. eine Anerkennung vom Ministerium für Religiöse Bekenntnisse und Öffentliche Aufklärung. Der Partizipationsschulverein, dem Prälat Lasocki von Anfang an bis zum Schluß vorstand, hatte ständig mit finanziellen Schwierigkeiten zu kämpfen. Auch die historischen Umstände und insbesondere der 1. Weltkrieg waren ihrem angemessenen Funktionieren nicht förderlich. Nach entsprechenden Bemühungen von Prälat Lasocki wurde die Schule im Jahre 1920 dem Staat übergeben. In den 13 Jahren ihres Bestehens war die Partizipationsschule für Mädchen nicht nur ein Ort der Wissensvertiefung und der Vorbereitung der Schülerinnen auf ihre Arbeit im sozialen Bereich – was im erarbeiteten Programm der entstandenen Einrichtung besonders hervorgehoben wurde – sondern auch ein Ort, an dem zahlreiche Ausstellungen, Konzerte, karitative Sammlungen, Kurse und andere Aktivitäten mit ähnlichem Charakter für die Einwohner der Stadt Płock organisiert wurden.

Ebenfalls im Jahre 1907 gründete Lasocki die Stanisław-Kostka-Anstalt, in der Kinder aus armen Familien betreut wurden. Der „Stanisławówka“, wie diese Einrichtung im Volksmund genannt wurde, widmete der Prälat den Rest seines Lebens. Die nach dem hl. Stanisław Kostka benannte Anstalt hatte ihren festen Sitz in einer ehemaligen Kaserne in der Al. Płońskich, die der Prälat zu diesem Zweck erwerben konnte. Sie besaß eine eigene Struktur und klar festgelegte Aufgaben. Die in ihr arbeitenden Ordensschwestern und Laien organisierten nicht nur die Freizeit der Kinder, sondern unterrichteten sie auch und bereiteten sie in mehreren Berufen auf das Erwerbsleben vor. Von der Rolle dieser Anstalt in Płock zeugt u.a. die Zahl der Kinder, die dorthin kamen (bereits 1914 waren es über 400). 1929 wurde diese Einrichtung an die Salesianer abgegeben.

Außer der Leitung dieser seiner Werke engagierte sich Prälat Lasocki noch für eine ganze Reihe anderer. Er war u.a. Vorsitzender der Feuerwehr und des Roten Kreuzes, er initiierte und unterstützte den Bau neuer Denkmäler, widmete mehrere Jahre dem Umbau der ehemaligen russisch-orthodoxen Kirche zur Garnisonskirche und unterstützte die Ausbildung begabter Jugendlicher. Er engagierte sich auch stark für das Leben der Diözese und arbeitete jahrelang als Surrogatsrichter im Konsistorium. Er hatte ein Gefühl dafür, was wir heute als „kleine (lokale) Heimat“ bezeichnen. Seinen Namen trägt heute die Straße in Płock, in der sich die „Stanisławówka“ befindet.